№ 119. Kraków, dnia 30 Maja — Środa. Rok 1883.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong-i Kamila Banma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu	**1**	złr.	**80** c.
Z odnoszeniem do domu	**2**	„	**10** „
Z przesyłką pocztową .	**2**	„	— „

Wybory sejmowe.

Wczoraj zebrało się 12 członków Izby pod przewodnictwem prezesa p. Baranowskiego w celu porozumienia się co do wyboru posła. Przewodniczący oświadczył na wstępie, że dotychczas zgłosił się tylko jeden kandydat, tj. dawniejszy poseł dr. Arnold Rapaport.

Na to wiceprezes Izby p. Juliusz August John podniósł kandydaturę prezesa Baranowskiego. Kandydaturę tę poparli pp. Mendelsburg, Deiches i Epstein, ostatni z tem dołożeniem, że już przed kilkoma tygodniami proponował prezesowi, aby mandat przyjął, lecz wtedy odmowną otrzymał odpowiedź. P. Baranowski oświadcza, że jakkolwiek nie kandyduje i o poselstwo się bynajmniej nie ubiega, w razie wyboru poważną większością głosów, uważałby za obowiązek obywatelski przyjąć mandat.

W imieniu zwolenników kandydatury dra Rapaporta przemówił p. Reich nadmieniając, że postawienie kandydatury prezesa Izby zmienia sytuacyę, albowiem przekonanym jest, że dr. Rapaport nie ubiegałby się wcale o mandat, gdyby był przeczuwał, że p. Baranowski zdecyduje się wybór przyjąć, uprasza zatem o odroczenie zebrania do środy w celu porozumienia się z dr. Rapaportem.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

W tej samej sprawie otrzymujemy odezwę energiczną przeciw wyborowi doktora Rappaporta — w której przypominiano sprawy Laenderbanku. — Końcowy ustęp tej odezwy opiewa:

„W gronie Izby znajdują się niewątpliwie mężowie, którzy zacnością i prawością charakteru i odpowiedniem wykształceniem fachowem potrafią lepsze oddawać usługi sprawie handlu i przemysłu krajowego i niejednokrotne dali już dowody, że dobro ogółu z całą bezinteresownością na szczególnej mają pieczy.

Szanowni członkowie Izby! Oczy całego kraju zwrócone na was i wszelkie lekceważenie opinii publicznej s u r o w o b ę d z i e s ą d z o n e.“

Lwów, 28 maja.

Dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego obszerniejszego miasta Lwowa, na którem sekretarz komitetu dr. Władysław Zajączkowski złożył następujące sprawozdanie z czynności komitetu wyborczego ściślejszego:

„Komitet wyborczy ściślejszy mniemał, że najlepiej spełni swe zadanie, jeżeli naprzód zaprosi dotychczasowych posłów miasta Lwowa do zdania sprawy z działalności poselskiej w ubiegłej kadencyi sejmowej. W tym też celu zwołał zgromadzenia wyborców na dzień 20 i 22 b. m., na których pp. dr. Fr. Smolka, dr. Euzebiusz Czerkawski, dr. Bernard Goldman i Tadeusz Romanowicz, przedstawili szczegółowo swój udział w czynnościach ubiegłego Sejmu. Sprawozdania wszystkich czterech posłów zyskały życzliwe przyjęcie, a z odpowiedzi, jakie oni dawali na wystosowane do nich interpelacye, nabyli wyborcy przekonania, że wszyscy czterej sumiennie wywiązali się z poruczonego im mandatu. Wskutek tego Zgromadzenie wyborców uchwaliło j e d n o m y ś l n i e wyrazić im wotum ufności i wynurzyć podziękowanie za obywatelską i patryotyczną działalność.

Po tej uchwale miał komitet ściślejszy dwie drogi dalszego postępowania: albo zaraz zaprosić członków komitetu wyborczego obszerniejszego i podać wniosek, aby dotychczasowych posłów polecić ogółowi wyborców jako jedynych kandydatów, albo też zaprosiwszy dotychczasowych posłów do ubiegania się o mandaty poselskie, zwołać wprzódy nowe zgromadzenie wyborców, na któremby także inni obywatele, mający zamiar poświęcić krajowi swe usługi, mogli zgłosić swe kandydatury i złożyć wyznanie swej wiary politycznej. Nie chąc się narażać na zarzut, że komukolwiek, czującemu się na siłach pracowania dla kraju na niwie parlamentarnej, odjęto możność ubiegania się o najwyższy zaszczyt obywatelski, obrał komitet ściślejszy tę drugą drogę.

Zwołano więc trzecie zgromadzenie wyborców na dzień 24 b. m., na którem pp. Smolka, Czerkawski, Goldman i Romanowicz, zaproszeni przez komitet ściślejszy, pierwszy pisemnie, a trzej inni osobiście, wyłuszczyli swe zapatrywania na najbliższe zadania przyszłego Sejmu i oświadczyli gotowość przyjęcia nadal mandatu poselskiego. Po tych oświadczeniach, przyjętych przez całe zgromadzenie nader sympatycznie, zgłosił swą kandydaturę jeszcze tylko obywatel Adolf Grochowalski, geometra cywilny, i w obszernej przemowie, pomyślanej uczciwie, wskazał najważniejsze potrzeby kraju.

Załatwiwszy w ten sposób wszystkie prace przedwstępne, zebrał się komitet ściślejszy dnia 25 b. m. na posiedzenie i po omówieniu szczegółowem każdej ze zgłoszonych kandydatur i po przeprowadzeniu balotowania, uchwalił podać komitetowi obszerniejszemu wniosek, aby wszyscy czterej dotychczasowi posłowie do ponownego wyboru ogółowi wyborców zostali poleceni.

Komitet wyborczy obszerniejszy, po wysłuchaniu tego sprawozdania, uchwalił na swem posiedzeniu z dnia 25 b. m. j e d n o m y ś l n i e ten wniosek komitetu ściślejszego i poleca zatem ogółowi wyborców pp. dra Euzebiusza C z e r k a w s k i e g o, dra Bernarda G o l d m a n a, Tadeusza R o m a n o w i c z a i dra Franciszka S m o l k ę, jako jedynych kandydatów do czterech mandatów poselskich z miasta Lwowa.

Wczoraj odbyły się zgromadzenia wyborców po dzielnicach, a potem w ratuszu. Przyjęto na nich wszędzie propozycyę komitetową.

Tarnów, 28 maja.

Habemus papam, w osobie prezydenta sądu p. Ryszarda Z a w a d z k i e g o, jako omówionego przez partyę urzędową przyszłego posła na Sejm krajowy. A przyznajcie, że hasło to nielada, dla wszystkich trwożliwych obywateli miasta, którzy sądzą, że sprawiedliwość wymierza nie obowiązująca ustawa, lecz osoba prezydenta sądu. Hasło terroryzujące wszystkich urzędników w mieście, adwokatów, notaryuszów i ich koncypistów, wogóle wszystkich mających interesy z sądowemi władzami a zatem przedewszystkiem naszych izraelitów, dostarczających licznych i w zbitej falandze wyborców, idących na ślepo za urzędowym zawsze kahałem i jego miejscowym przywódzcą. Boć Tarnów dotychczas otrząść się nie może ze zmory rzezi 1846 roku i wszelkie rządowe kandydatury bujnie wyrastają na naszym gruncie tem więcej, że ci, co u nas rej wodzą, trzymają się zawsze dygnitarzy państwowych, ażeby za ich pomocą utrzymać się na pozycyi, którą nie tylko moralnie uzyskać można. A lubo obecny urzędowy kandydat wiele posiada cnót i zdolności służbowej, przecież przymioty te nie wystarczają jeszcze do kwalifikacyi na posła sejmowego, potrzebującego niezawisłości wobec rządu i stanowczości charakteru, jakich obecnemu kandydatowi zupełnie brakuje. Taż sama fama głosi, że to zdolny prawnik, jakiego Sejmowi koniecznie potrzeba, gdyż dotychczas zasiadali tam sami n i e d o u c z e n i(!?) prawnicy, więc i ustawy wychodziły wadliwe i dlatego nie otrzymywały sankcyi. Zręcznie więc dla Tarnowian obrócono kota ogonkiem mówiąc, że rząd chce jaknajlepiej dla nas i tylko zła stylizacya ustaw sejmowych jest obecnej naszej nędzy przyczyną! Posyłajcież więc wszyscy wyborcy Galicyi tylko urzędowych ustawodawców do Sejmu a ci pięknemi paragrafami i nowemi dodatkami do podatków, wydźwigną nas z moralnej i materyalnej ruiny! Nie żądajcie podniesienia krajowego przemysłu, ani regulacyi rzek, ani szkół ludowych, ani języka polskiego przy kolejach krajowych etc., lecz wyślijcie samych urzędników państwowych jako reprezentantów waszych a wówczas dopiero rząd uzna nas za prawdziwych benjaminków i dalej jako potulne barany skubać nie przestanie.

Lecz dosyć tego dla mieszkańców Tarnowa, gdyż i tu są liczni obywatele, którzy przyszłość kraju stawiają wyżej interesów własnych, którzy chcą i potrafią być niezawisłymi. I niedziw, że wszyscy niezawiśli obywatele, rękodzielnicy, przemysłowcy, kupcy i izraelici — polacy śmiało staną do urny wyborczej i głosować będą solidarnie za kandydatem niezawisłym, a przeciw kandydaturze urzędowej.

Rzeszów, 27 maja.

Komitet przedwyborczy miejski ogłasza co następuje:

Komitet przedwyborczy czterdziestu mężów, po wysłuchaniu kandydatów na zgromadzeniu wyborców, odbytem dnia 24 b. m., zebrał się na posiedzenie dnia dzisiejszego w komplecie 25ciu członków, a po odbytem głosowaniu kartkami, padło: na kandydata p. dra Ambrożego Towarnickiego głosów 14; na kandydata p. dra Alojzego Rybickiego głosów 10 — jedna kartka była próżna, który to rezultat głosowania podaje się do powszechnej wiadomości pp. Wyborców.

Z Komitetu przedwyborczego.

Wyborny jest lwowski korespondent *Czasu*, piszący pod znakiem p o d w ó j n e g o paragrafu! Nie może on biedaczysko przeboleć tego, że lwowski komitet przedwyborczy postawił w s z y s t k i c h czterech dotychczasowych posłów jako kandydatów do Sejmu. Jednego — choćby tylko jednego tylko trzeba było poświęcić na uspokojenie korespondenta. Ktoby miał być tym jednym, domyśleć się łatwo. Korespondent z pod znaku paragrafu ubolewa dzisiaj, że rękodzielnikom nie dostała się ani jedna kandydatura, i że nie postawiono kandydatury obecnego prezydenta miasta p. Wacława Dąbrowskiego. Mógłby też korespondent nie nadużywać nazwiska czcigodnego prezydenta na to, ażeby uczynić zadość osobistym niechęciom swoich przełożonych.

Oba lwowskie dzienniki *Gaz. Nar.* i *Dz. Pol.* popierają dzisiaj kandydaturę dra Tadeusza R u t o w s k i e g o z miasta Tarnowa. Agitacya wyborcza w Tarnowie idzie dość żywo — a bez względu na jej ewentualny rezultat ma ona już dziś korzystną stronę, że obudziła znaczny ruch polityczny w mieście.

Gazeta Narodowa pisze:

„Zanosi się na walkę wyborczą w Stryju. Doniesiono nam ztamtąd, że dotychczasowy poseł stryjski dr. Fruchtmann ustępuje i stawiają tam kandydaturę dra Ziemiałkowskiego. Dziś dowiadujemy się, że dr. Fruchtmann nie ustępuje, i że tam kontrkandydatem nie jest JE. dr. Ziemiałkowski, lecz ks. Szankowski, ruski proboszcz tamtejszy, który nigdy z polskim obozem nie był w zgodzie, jako gorliwy świętojurzec. Wobec tego stanu rzeczy wszyscy Polacy powinni głosować na dra Fruchtmanna, który przez cały czas swego posłowania poprzedniego zawsze szedł z Kołem sejmowem polskiem, należąc do niego, i był pożytecznym członkiem Sejmu, odznaczając się rozwagą i sumiennością.“

W P r z e m y ś l u odbyła się w niedzielę kongregacya, czyli t. z. „soborczyk“ ruskich księży, który uchwalił jednogłośnie popierać kandydaturę hr. Krukowieckiego. Kandydat ten zjawił się osobiście na owem zebraniu, i miał mowę, w której winę wysokiego opodatkowania ludu składał na panów i wypierał się wszelkiej łączności z nimi. Powstawał też zapamiętale na ks. Sapiehę, zarzucają mu głównie zaprowadzenie kopytkowego w Przemyślu.

Wnioski akademickiej komisyi szkół średnich w sprawie reformy ich higienicznej.

Rozebrał i ocenił

Dr. Tadeusz Żuliński.

(Ciąg dalszy.)

W końcu zwrócić musimy uwagę szanownej komisyi akademickiej, że przecież Towarzystwo lekarzy galicyjskich wnosząc petycyę do Wysokiego Sejmu o higieniczną reformę szkół i pisząc: iż tylko higieniczne od dziecka wychowanie, tylko dobry przykład w tym względzie otoczenia i w c z e s n e z a z n a j a m i a n i e m ł o d z i e ż y z n a u k ą p i e l ę g n o w a n i a z d r o w i a, szczepiąc w jednych przyzwyczajenie, czyli nałóg higieniczny, a w drugich przekonania higieniczne, złe znakomicie zmniejszyć, albo stanowczo na zawsze usunąć zdoła“, nie było odosobnione i nie wystąpiło z nowym niepraktykowanym w świecie naukowym projektem, ale pomijając liczne pojedyncze głosy ludzi fachowych w tym względzie, oparło się na dwukrotnej i jednomyślnej uchwale obu polskich z j a z d ó w l e k a r z y i p r z y r o d n i k ó w p o l s k i c h r. 1869 w Krakowie i 1875 we Lwowie, jakoteż na uchwale T o w. p e d. r. 1872. Jeżeli życzenia te krajowych naszych zjazdów, ludzi w sprawie tej najlepiej kompetentnych, bo lekarzy, przyrodników i pedagogów, nie są w stanie być wystarczającym motywem do postawienia higieny, jako przedmiotu obowiązkowego nauczania szkół średnich, to miło nam jest przypomnieć tutaj, że za przykładem lekarzy polskich poszedł i t r z e c i m i ę d z y - n a r o d o w y z j a z d h i g i e n i c z n y w T u r y n i e 1882r. uchwalając wniosek następującej osnowy: H i g i e n a z a p r o w a d z a s i ę j a k o p r z e d m i o t o b o w i ą z k o w e g o n a u c z a n i a n i e t y l k o p o u n i w e r s y t e t a c h a l e i p o g i m n a z y a c h i s e m i n a r y a c h n a u c z y c i e l s k i c h — a nauczycielem jej ma być l e k a r z. Uchwała ta międzynarodowa zwalnia nas od dalszego przytaczania innych uchwał pojedynczych krajów i miast w tym względzie*), jakoteż tych, według których, jak we Francyi, pozaprowadzano wykłady higieny po liceach. To wszystko winnoby przecie być dostatecznem poparciem dla komisyi, aby żądania petycyi Towarzystwa lekarzy galicyjskich uwzględnione zostały. Niechajże się nikt tu nie powołuje w tym względzie, że memorandum złożone komisyi nie zawierało żądania tego, bo wszyscy trzej jego redaktorowie, jako członkowie Towarzystwa lekarzy galicyjskich, niejednokrotnie już w publicznych nawet memorandach złożyli dowody, że tego pragną i uważają to za jeden z najdzielniejszych środków reformy higienicznej kraju.

Ale wszystkie żądania owe sprowadzili do m i n i m u m, ażeby się choć tym stać mogło na początek zadość. Stało się jednak inaczej. Komisya nieuwzględniła stawianych przez nich warunków, ani co do lekarzy szkolnych, ani co do nadzoru higienicznego t. j. k o m i s y i h i g i e n y s z k o l n e j, która rozporządzenie nawet ministeryalne z d. 9 czerwca r. 1873 zaleca, ani też co do nauczania higieny po uniwersytetach i po seminaryach nauczycielskich, dla kandydatów na nauczycieli. Upadli więc i ze skromnemi żądaniami swemi. Upadek ten jednak dowodzi, że przewidywali taki smutny w komisyi koniec swych żądań. — Upadek ten wszakże w niczem nie znosi ważności i znaczenia żądania naszego, za którem oświadczyły się stanowczo nietylko t r z y n a s z e z j a z d y n a u k o w e — ale i zjazd m i ę d z y n a r o d o w y w Turynie.

Zanim niniejsze uwagi nasze w sprawie higienicznej reformy szkolnej zakończymy, musimy koniecznie zastanowić się tu nieco nad jedną jeszcze pobudką, jaka nas do tego nakłania, a o której i szanowna komisya akademicka nie przepomniała także. Pobudka ta odnosi się do tych charakterystycznych słów komisyi: „Wprowadzenie języka ojczystego jako wykładowego, wymagało i wymaga koniecznie p r z e t w o r z e n i a s z k ó ł w d u c h u c y w i l i z a c y i, k t ó r a s i ę w t y m j ę z y k u w s p o ł e c z e ń s t w i e o j c z y s t e m r o z w i n ę ł a.“ — „Muszą więc szkoły nasze przetworzone być w duchu jakiego wymaga n a r o d o w y n a s z e j m ł o d z i e ż y c h a r a k t e r, t r a d y c y a n a s z e j e d u k a c y i, z a s o b y n a s z e j l i t e r a t u r y i n a u k o w o ś c i i z t e g o s w o j s k i e g o g r u n t u, s w o j s k a k u l t u r a w y p r o w a d z o n a b y ć w i n n a r o ś l i n a w y c h o w a n i a i w y k s z t a ł c e n i a p r z y s z ł y c h p o k o l e ń“. Słowem, że przyznaniu języka narodowego szkole, — winno towarzyszyć sprowadzenie w y c h o w a n i a i n a u c z a n i a n a n a r o d o w e t o r y“. (Str. 8 i 9).

Prawda ta głęboka i ważna, przewodniczyła zawsze wychowaniu i kształceniu naszemu, jest więc rzeczywiście tradycyjną; nie mówiąc już bowiem o ostatniej najznakomitszej naszej instytucyi komisyi edukacyjnej — i dawniejsi już nasi moraliści i pedagodzy jej się także trzymali. Czyż — Mikołaj Rey n. p. wołając: że „d o p o l s k i e g o ć w i c z e n i a, p o l s k i e g o s p o s o b u u ż y ć i p o d ł u g t a k i e g o m ł o d z i e ż p r o w a d z i ć n a l e ż y“, nie temiż prawie samemi wyrazami co komisya, określa potrzebę nauczania polskiej młodzieży, polskim tradycyjnym sposobem?

Charakterystycznem znamieniem kierunku polskiej pedagogiki jest harmonia i równowaga w kształceniu i wychowaniu wszystkich władz człowieka, a mianowicie ciała, umysłu i ducha. W szkołach naszych nietylko o naukę i moralność wyłą-

*) Jak np. podobnej uchwały niemieckiego Tow. ochrony zdrowia publ. w Norymberdze r. 1877.

Spółczesna Bulgarya

przez

JANA GRZEGORZEWSKIEGO.

I.

PRZED i PODCZAS WOJNY 1877/1878.

(Ciąg dalszy.)

Przed 11 laty, wracając podczas feryi uniwersyteckich z Kaukazu, zrobiłem wycieczkę z Kerczu do Taganrogu, do jednego z dalekich krewnych.

Statek „Towarzystwa żeglugi parowej i handlu“, płynąc wzdłuż północnych wybrzeży morza Azowskiego, zatrzymywał się w każdej najmniejszej przystani dla zabierania lub wyładowywania towarów, przeznaczonych do handlu transitowego via Odessa lub Konstantynopol. Z paru takich przystani pomiędzy innemi pasażerami wsiadło też kilkunastu handlarzy bulgarskich, pochodzących pono z Berdiańska — jeśli się nie mylę — a w każdym razie z osad nadazowskich, gdzie byli zakolonizowani od pewnego czasu.

Na statku znajdowało się też kilku słuchaczy z uniwersytetu odesskiego i charkowskiego, paru Włochów z Taganrogu i mało-Rusini z Odessy. Wśród ogólnej rozmowy o zwyczajach ludów wschodnich i południowych, powstał między studentami i Bulgarami spór o stanowisku i charakterze Słowian; gdy drudzy utrzymywali, że wszyscy Słowianie powinni być prawosławnymi, pierwsi twierdzili, że przerabiać przekonań, będących rezultatem życia historycznego, nie podobna. Spór przeszedł w sprzeczkę a następnie w kłótnię.

Specher Bulgarów dał się słyszeć z tem, że Czesi, będąc katolikami, muszą być uważani za zdrajców sprawy słowiańskiej. Na nieszczęście między studentami znajdował się Słowak, który stanął w obronie Czechów, za Słowakiem ujęli się koledzy. Wiadomość, że między pasażerami znajduje się Słowak, który się odważył przyznać do protestantyzmu i stanąć w obronie katolickich Czechów, wprawiło Bulgarów w taki ferwor nieprzyjazny, że wzięli się do nożów i uderzyli na studentów.

Byłoby przyszło do ofiar krwawych, gdyby nie szybka interwencya reszty pasażerów i majtków z załogi okrętowej.

Zapewne, że przejawienie się w tej formie usposobień nie da się podciągnąć pod strychulec ogólny i raczej nazwać się może ekscesem przypadkowym, sama jednak istota usposobienia, przesycona fanatyzmem i szukająca form polemicznych, jest zjawiskiem pospolitem w niższych sferach wychodźtwa bulgarskiego.

Inaczej rzecz się ma z duchowieństwem i ludnością miejscową z tej i z tamtej strony Bałkanów. Zanim jednak dotkniemy tego przedmiotu, słówko jeszcze o wychodźtwie (przedewszystkiem inteligentnej jego części) które dość ważną odegrało rolę w dziele odrodzenia Bulgaryi, a którego wpływ długo jeszcze da się uczuwać w tym kraju.

W ośm lat po owym wypadku na morzu Azowskiem, przejeżdżałem przez Bukareszt. Było to na kilka miesięcy przed ostatnią wojną rosyjsko-turecką 1877/78 r.

Po nieudałej konferencyi stambulskiej i po wyjeździe ambasadorów z Konstantynopola, w powietrzu panowała ciężka atmosfera zbliżającej się wojny i będący w pogotowiu do działania komitet rewolucyjny bulgarski stale rezydował w stolicy rumuńskiej. Wokół niego gromadziły się palne żywioły agitacyi i ruchu zbrojnego dla Bulgaryi. Starsza a jeszcze bardziej młodsza emigracya, „Młoda Bulgarya“ tłumnie zalegała Bukareszt, który wyglądał jakby na pół słowiańskie miasto.

Przebywający tam Polacy mało się łączyli i obcowali z Bulgarami, niektórzy jednak z rodaków naszych, interesując się żywiej ich sprawami, zostawali z nimi w bliższych stosunkach. Za pośrednictwem jednego z nich p. M. zostałem wprowadzony do najbardziej uczęszczanego klubu bulgarskiego, gdzie Bulgarzy radzi byli w osobie mojej powitać bodaj w przejeździe jedynego podówczas na Wschodzie przedstawiciela prasy polskiej, a ja też chciałem nawzajem skorzystać ze sposobności poznania bulgarskiej Omładiny, kierowników ruchu umysłowego i zbrojnego przyszłej Bulgaryi. Jakoż byli tam obecni podówczas panowie: Enczew, Stambołow, Bałabanow, Cankow, Iwanow i wielu innych już znanych z dotychczasowej działalności publicystycznej, literackiej i agitatorskiej, jako też tych, którzy później w wojnie i pod księciem Aleksandrem, wystąpili na szerszą widownię polityczną.

Zbyt jeszcze żywo tkwiła mi w pamięci scena z morza Azowskiego. Z góry więc byłem przygotowany spotkać się w klubie z zaciekłą doktryneryą, nietolerancyą i fanatyzmem. Nie zawiodłem się, zwłaszcza co do ostatniego posądzenia. Lecz obok tego znalazłem szczerość przekonań i serdeczność, które nie tylko złagodziły szorstkość tamtych objawów, ale je zmieniły w zwykły entuzyazm patryotów, propagujących swe nadzieje w przeddzień stanowczych dla nich wypadków. Sprzeczność tę wyjaśnić może tylko właściwość natury bulgarskiej, charakter jej emigracyi i okoliczności, wśród których ocknęliśmy się.

Ogół biesiadników bulgarskich składał się z młodych lub w pierwszym rozkwicie siły męskiej ludzi, niedawnych słuchaczy najrozmaitszych uniwersytetów w Europie: rosyjskich, austryackich, niemieckich i francuskich, kwiatu inteligencyi i wykształcenia, które mimo, że czerpane z tak rozmaitych źródeł, miało w osnowie swojej dwa **żywioły, wygładzające z wiekiem różnice i sprowadzające je do wspólnego mianownika:** wspólność celu i otwartość natury słowiańskiej. Ten ostatni żywioł, chociaż u ludu przytłumiony i zapoznany, wśród emigracyi uniwersyteckiej pozostał i wyrobił się pod wpływem koleżeńskości szkolnej, swobody za granicą i ciągłego stykania się z innemi narodowościami słowiańskiemi. Tatedy otwartość biesiadników ujawniła się z całą swobodą, gdy się dowiedzieli, że pragnąć mogę tylko prostej i szczerej wymiany uczuć, myśli i przekonań, wymiany dobrowolnej, jawnej i otwartej, jaka powstaje między dwoma pokrewnemi ludami, niezwiązanemi sąsiedztwem i interesem egoistycznym. Gdy dodam, że znalazłem tam dwóch własnych kolegów uniwersyteckich, których zażyłość udzieliła się rychło całemu zgromadzeniu, że pomiędzy nami z wyjątkiem M. (człowiek, mimo pięciu krzyżyków, młodzieńczego zapału) nie było ani jednego, którytby dosięgnął czterdziestki, a mało który przekroczył trzydziestkę, to zrozumiemy, jaka musiała wkrótce zapanować poufność form obok bezwzględności wypowiadanych przekonań, gorącość dyskusyi obok niekrępowanej niczem swobody w wynurzeniu własnych poglądów i krytyce przeciwników.

Gładki i ugrzeczniony, z zakrojem dyplomaty Canków najdłużej potrafił się utrzymać w roli oględnego i powściągliwego w słowach biesiadnika. Ale i on w końcu uledz musiał ogólnemu prądowi: bezwzględnej otwartości. Podnoszę to dlatego, aby zaznaczyć różnicę, jaka pod względem usposobień zachodzi między wychodźtwem a ludem bulgarskim, a zarazem stwierdzić, że to co wyniosłem ztamtąd o opiniach, uczuciach i programie wychodztwa, nie opierało się na przypuszczeniach lub mylnej informacyi, lecz na zeznaniu serc i myśli prawdziwych, nie skrępowanych żadnemi ubocznemi względami. Pięcio-godzinna gorąca dyskusya, w ciągu której nie szczędziliśmy wzajemnie słów prawdy i usiłowań pogodzenia sprzecznych poglądów, zakończyła się pozostaniem przy swoich przekonaniach, ale jednocześnie serdecznemi toastami za pomyślność ludów dobijających się wolności; wyniosłem z niej to głębokie przeświadczenie, że większość tych ludzi działa w dobrej wierze, a nie była zaślepioną.

W dowód zaufania i życzliwości członkowie klubu zamienili ze mną karty wizytowe i wręczyli mi odezwę do narodu bulgarskiego tudzież regulamin organizacyi powstańczej.

Tyle co do uczuć. Co do poglądów politycznych, te się ujawniły w klubie w dwóch kierunkach, podług dwóch szematów, jakie pragnąłem rozwiązać: w stosunku do konstytucyi Midhata i do Rosyi.

Midhat-basza nie zostawił po sobie wdzięcznej pamięci u Bulgarów. Surowe jego rządy z czasów kiedy był generalnym gubernatorem tamtejszego wilajetu, pozostawiły u ludu wspomnienie zgrozy, a u wykształconej emigracyi — nienawiści. Pod wpływem takiego uczucia sąd o nim i o dziele jego, nie mógł w klubie wypaść korzystnie.

„Choćby nawet konstytucya midhadowska była dobrowolną i szczerym wyrazem przekonań Porty o potrzebach państwa i ludów je składających“ — tak brzmiało jednozgodne zdanie członków klubu — „to my dla kraju naszego nie możemy niczego spodziewać się po człowieku, który rządy swoje w tym kraju zaznaczył szubienicami patryotów. Konstytucyi więc jego nie uznajemy i uznać nie możemy za podstawę do pogodzenia się z rządami sułtana.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cznie się troszczono, ale i o potrzebach ciała pamiętano także. J. Łukaszewicz w Historyi szkół[2]) pisze: że jakkolwiek szczegółów fizycznego wychowania dzieci w szkołach, w epoce od najdawniejszych czasów aż do r. 1400 nie znamy prawie „wiemy jednak tyle, że dbano o ich zdrowie, bo dowodzi tego ta okoliczność, że im zalecono używać często łaźni, a dla ubogich uczniów wyznaczono na ten cel fundusz“.

„Wychowanie (u nas) miało na celu powiada znów Ł. Górnicki [3]), ażeby chłopiec nie przyzwyczajał się do pieszczot, ażeby nie nawykał do wykwintności lecz za młodu hartował swe ciało i dalekim był od próżności, nakoniec, ażeby nie tylko nauki posiadał, ale oraz zachowywać umiał przystojność w jedzeniu, w piciu, w mowie, w staniu, w chodzeniu, aby uczciwe miał obyczaje i zawsze poczynał sobie przystojnie“.

Komisya edukacyjna, która pisząc swe ustawy wychowania i kształcenia młodzi, w duchu tradycyi szczero narodowej polskiej, zostawiła nam wieko-pomny wzór jak pojmować i brać się do reformy szkół, a za to hasło prac swoich w tym względzie miała tę prawdę: „Związek i zjednoczenie najściślejsze duszy z ciałem gruntuje istotną potrzebę i okazuje równie ścisły związek edukacyi fizycznej z edukacyą moralną. Nie można być szczęśliwym, nie można nabierać, oświecenia umysłu i dzielności duszy, łatwości w używania jej władz, zdolności i zręczności w wykonywaniu obowiązków swojego stanu, bez zdrowia, bez mocnego i trwałego złożenia ciała: zdrowie zaś, czerstwość, moc zmysłów sił, od pierwszego wychowania w niemowlęctwie, w sposobie życia w młodzieńczym wieku nieochybnie zawisły“ [4])

Ubolewając jako najwyższa w kraju wychowawcza instytucya „że dzisiejsze pokolenie, jak doświadczenie uczy deleko jest słabsze od dziadów swoich — co skutkiem jest zaniedbania edukacyi“ ostrzega, że jeszcze więcej słabszą ona będzie „jeśli temu wychowanie męzkie nie zapobieży“. Potrzeba przeto, w swych ustawach nietylko wpływać na rodziców i domy o dobre i pilne wychowanie dzieci w rodzinach, ale postanawia wyraźnie, aby „kiedy już rodzice do szkół publicznych dzieci oddadzą, rektorowie, prefekci i nauczyciele za jędnę z istotnych powinności łączyli nieprzerwanie edukacyą moralną z edukacyą fizyczną“ [5]). I w tej mierze daje wyborne przepisy higienicznego prowadzenia dzieci, bo tylko „tak nierozdzielnym idąc związkiem powiada, edukacya moralna z edukacyą fizyczną, będą zdolne dać społeczności osobliwego człowieka, ojczyźnie dobrego obywatela“ [6]).

Dalszych słów ustaw komisyi edukacyjnej, jakoteż szczegółowych „Powinności nauczyciela“ w tej mierze skreślonych, dzielną ręką znakomitego jej sekretarza ks. G. Piramowicza, przytaczać tu nie będziemy; słowa bowiem powyższe za zbyt są wyraźne, aby potrzebowały jeszcze komentarza.

Kierunek ten wychowania, jakie wypowiedziała komisya edukacyjna, ponieważ był nietylko streszczeniem pojęć i przekonań ogółu, ale także był i pobudką do prac w tym kierunku, mamy przeto z owego czasu i mnóstwo prac oryginalnych i tłómaczonych, dotyczących w ogóle: wychowania i nauczania, a szczególnie fizycznego. Mamy więc niezbity dowód, jak poruszona sprawa reformy edukacyjnej, dotknęła głęboko i sprawy fizycznego wychowania.

We wszystkich prawie tych pracach, jak w dziełku edukacya obywatelska r. 1774 przez Adolfa Kamińskiego, wydanem w Warszawie, znajdujemy trojakie zadanie edukacyi a mianowicie: 1) „wzmocnić ciało w siłach i w zdrowiu, 2) napełnić serca religią i najuczciwszemi sentymentami i 3) rozum oświecić umiejętnością“.

Ciało, rozum, serce i charakter powiada inny znów pedagog owego czasu równego potrzebują starania. Skoro z nich jedno zaniedbane zostaje, całość niedoskonałą być musi [7]). Zastanawiając się bowiem poważnie nad przyszłością kraju, ubolewano powszechnie biorąc się do reformy wychowania, że „życzymy sobie dobrego imienia, okazałości, majątku, bezpieczeństwa, wolności, jako środków do wygodnie i spokojnie pędzenia życia, a o zdrowiu, na którem wzmiankowane, lub też tym podobne polegają środki, rzadko kiedy wspominamy“...... „A przecież jakże często niebaczni; nieczuli będąc, oziębłe zbyt o tę najlepszą i do wszelkich pomyślości wiernie nas prowadzącą w życiu tem drogę, t. j. zdrowie, jego trwałość i zachowania środki myślimy i staramy się? Wiedząc dostatecznie, iż choroby i słabości ciała nie tylko je dręczą i niszczą; ale też oraz, do wszelkiej z ludźmi godziwej i miłej zabawy, do nabycia potrzebnych nam i nieuchronnych rzeczy niesposobnemi wcale nas czynią. Słowem przez stratę zdrowia (zwłaszcza bezwzględną) Ojczyźnie, społeczności i sobie użytecznemi, albo nie jesteśmy, albo być całkiem przestajemy“ [8])

Koronacya carska.

Obszerne telegramy zamieszczone w numerze wczorajszym podały nam szczegółowe wiadomości o odbyciu się 27 b. m. koronacyi cara bez nadspodziewanego przypadku. Według sprawozdań korespondentów, zostających pod surową cenzurą, wszędzie miała panować radość i uroczysty nastrój. Niektóre z tych doniesień dopiero później przedstawione zostaną w właściwem świetle. Ze wszystkiego okazuje się, że lud usunięty był od pochodu koronacyjnego. Nie dopuszczały go do cara potężne masy wojska ustawione wzdłuż drogi, przez którą pochód postępował. W podobny sposób odbył się i uroczysty wjazd cara do Moskwy, który tak samo jak i koronacya był wielką paradą wojskową. W uzupełnieniu naszych telegramów podajemy niektóre szczegóły z urzędowych telegramów rosyjskich.

Obrzęd koronacyi odbył się przy salwie dział, nieustających dzwonach cerkiewnych i okrzykach radości tłumów ludności, okrążającej Kreml od strony rzeki Moskwy i zalegającej przeciwległe wybrzeże. O rozpoczęciu się uroczystości zawiadomiły salwy dział na placu pałacu Nikołajewskiego. Pochód wyruszył o godz. 9 min. 35 rano. Posłowie zajęli poprzednio miejsca w soborze Uspeńskim. Książęta zagraniczni towarzyszyli następcy tronu, przybyłemu do soboru wcześniej. Protopresbiter Bażanow pokropił drogę wodą święconą, którą w złotym dzbanie niosło dwóch dyakonów. Wyższe duchowieństwo wyszło z soboru w chwili przyniesienia na złotych poduszkach regalii carskich. Nowe ornaty duchowieństwa, szczególniej metropolitów, odznaczały się przepychem. Cara z carową poprzedzał wspaniały orszak.

Przed carem szedł najwyższy marszałek ks. Dołgorukow, ozdobiony ofiarowanym mu dnia tego portretem cara wysadzanym brylantami. Przy najniższym stopniu czerwonego Krylca, car z carową wszedł pod wspaniały baldachim, niesiony przez generał-adjutantów. Car prowadził carową za rękę. Car szedł z odkrytą głową z czapką w ręku, carowa zaś w przepysznym stroju rosyjskim. U drzwi soboru metropolita moskiewski Joanikij miał krótką przemowę, poczem metropolita nowogrodzki Izydor podał krzyż do pocałowania, kijowski zaś metropolita Platon pokropił carostwo wodą święconą. Wtedy to car zapłakał, znajdujący się w otoczeniu wielcy książęta również płakali. Wzruszenie widzów było nadzwyczajne. Okrzyki ludu zagłuszały dzwony. — Wnętrze soboru gorzało od świateł. Padający aż do tej chwili deszcz ustał. Car z carową trzykrotnie przyklękli u wrót carskich; całowali obrazy, następnie zasiedli na tronach Michała i Aleksieja Romanowych. Nabożeństwo zaczęło się wśród uroczystego milczenia. Mowę po „czynowniku“ odczytał metropolita kijowski Platon, modlitwę „Boże wielki“ metropolita nowgrodzki Izydor. Podczas modlitwy „Panie Boże nasz, królu królów“ car znowu płakał. Przepych ceremonii prawosławnej cerkwi, robił widocznie wrażenie na cudzoziemcach. Dzwony i salwy obwieszczały tłumom o chwilach włożenia przez cara na głowę korony, namaszczenia i wyjścia z soboru Uspeńskiego. Z tego soboru car z carową udał się do soboru Archangielskiego i Błagowieszczeńskiego. Każde ukazanie się carostwa witane było okrzykami „hura“. Wszedłszy na czerwony krużganek car z carową, oddali ukłon ludowi i udali się do sali Granowitej. Wojska uczestniczące w uroczystości obeszły pałac marszem ceremonialnym z muzyką i sztandarami. Toasty na obiedzie koronacyjnym wniósł najwyższy marszałek ks. Dołgorukow za cara, carowę, carską rodzinę, duchowieństwo i lud. O każdym toaście zawiadamiały salwy działowe. Na ulicach Moskwy sprzedają odbitki manifestu koronacyjnego. Dnia 28 b. m. rozdawano manifest w cerkwiach cyrkułów policyjnych. — Dnia 27 b. m. wyszły trzy numera *Senackich Wiedomosti* zawierające manifest, reskrypty, nagrody i odznaczenia, udzielone z powodu koronacyi.

Telegramy dzienników niemieckich najrozmaiciej podawały treść manifestu koronacyjnego, zwłaszcza też co do amnestyi dla polskich wychodźców. Nie ocenialiśmy — jak to uczyniły niektóre dzienniki — i nie będziemy oceniali owego manifestu, dopóki nie będziemy mieli w całej rozciągłości autentycznego tekstu tego dokumentu. Z urzędowych telegramów rosyjskich okazuje się, iż żadnych tak zwanych łask Polacy nie mogą się spodziewać. Oto, co mówią urzędowe źródła: „Dnia 27-go maja ogłoszony został manifest, który obejmuje: ulgi co do spłaty zaległych podatków stałych i niestałych; wstrzymanie wszelkiego rodzaju egzekucyj należności od dzierżawców dóbr skarbowych, apanażowych, pałaców gabinetu Jego Cesarskiej Mości; wszelkie ułatwienia i ulgi osobom, gminom i stanom w spłacie pożyczek, umorzenie nieściągniętych zaliczek służbowych, strat, szkód i nadużyć; nieściąganie kar za naruszenie ustawy stemplowej; łaski i ulgi dla osób, które spełniły przestępstwa i występki, oprócz zwrotu wynagrodzenia za szkody i straty z powodu przestępstw i wypadków, nie ulegających przebaczeniu; zmniejszenie terminu przedawnienia kryminalnego o $1/3$; uwolnienie od zapłaty kar pieniężnych, wyznaczonych sposobem administracyjnym; ulgi dla szkodników leśnych, dłużników niewypłacalnych względem ich odpowiedzialności pieniężnej wobec skarbu; pozwolenie włóczęgom (brodiaga) wrócić do swoich gmin i w ogóle do Rosyi europejskiej; pozwolenie powrotu osobom, zesłanym w sposób administracyjny z wyroków właściwych gmin, po upływie trzech lat od dnia zamieszkania w miejscu zesłania; ulgi dla przestępców politycznych. We wszystkich paragrafach amnestyi ściśle przeprowadzono granice ulg i wyjątki. Uwolnieni manifestem od śledztwa sądowego, a w przekonaniu o swojej niewinności pragnący być uniewinionymi przez sąd, mogą swoje w tej mierze żądania wnosić w ciągu 6 miesięcy. Wszystkie wątpliwości, mogące powstać przy stosowaniu manifestu, będzie rozstrzygał senat, w wypadkach zaś przekraczających jego kompetencyę, senat będzie występował z przedstawieniami do cara w ustanowionym przez prawo porządku. Co do ulg dla Finlandyi ogłasza się oddzielne postanowienie.

Według streszczenia manifestu koronacyjnego podanego przez *N. fr. Presse* pozostawia się ministrowi spraw wewnętrznych oznaczenie ulg dla politycznych przestępców. Dla żałujących swej winy, kara może być zmniejszoną lub też zniesioną za pozwoleniem cara na przedstawienie ministra. Minister może dozwolić powrotu wychodźcom. Dla politycznych przestępstw niewyśledzonych od lat 15 następuje przedawnienie. Wreszcie ma być także w manifeście mowa o ułaskawieniu kaukazkich i polskich powstańców z r. 1863. Na czem polega to ułaskawienie, nie wiadomo.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 maja.

Wczoraj nastąpiło otwarcie Sejmów krajowych Styryi, Salcburga i Śląska. Akt otwarcia Sejmów był czysto ceremonialny — mowy marszałków bez żadnych politycznych aluzyj.

Z Pragi zapowiadają bardzo liczny udział Niemców w zjeździe stronnictwa wiernokonstytucyjnego, który ma się odbyć w niedzielę 3 czerwca. Zgłosili się już wszyscy niemieccy posłowie z Czech, prócz tego znaczna ilość delegatów wszystkich powiatów, w których były przy ostatnich wyborach powiatowe komitety niemieckiego stronnictwa. Osobny komitet pod przewodnictwem Schmeykala, znanego prezesa kasyna niemieckiego, pracuje już od dłuższego czasu nad licznemi wnioskami, które mają być zgromadzeniu do uchwały przedłożone.

Wiadomości o projektowanym kompromisie w czeskiej większej posiadłości — okazują się mylnemi. *Pokrok* zaprzecza, jakoby z czeskiej strony proponowano Niemcom taki kompromis.

W niedzielę odbyły się w Tyrolu wybory do Sejmu z miast i miasteczek. Na 13 wybranych jest 3 konserwatywnych, 4 liberalnych, 6 narodowców włoskich.

Hr. Hoyos nowy poseł austro-węgierski w Paryżu miał przed kilku dniami rozmowę z jednym ze współpracowników dziennika *Gaulois*, który go chciał wyciągnąć na dyplomatyczny temat. Lecz Hoyos umiał prawdziwie dyplomatycznym sposobem zmienić rolę, i zamiast odpowiadać, sam interpelował współpracownika „Gaulois“ a między innemi dowiadywał się, dla czego w tym dzienniku tak często zmieniają się osoby redaktorów. Współpracownik prosił natomiast o wyjaśnienie co do potrójnego przymierza. Na co mu Hoyos w te mniej więcej odpowiedział słowa: państwo, które reprezentuję — nie ma prawa mięszać się w wewnętrzne sprawy waszego państwa. Żywi ono dla Francyi uczucie najżywszej sympatyi, a przychodzi nam to tem łatwiej, ile że oba narody w żaden nie popadły konflikt i żadnego nie mają powodu żywić dla siebie uprzedzenia i podejrzenia. Okoliczności wywołują pewne zbliżenie, a nie ma żadnej okazyi do różnic, i sądzę, że dziennikarstwo fracuskie poprze mnie w staraniu, aby stosunki obu mocarstw jeszcze ulepszyć i utrwalić obopólne zaufanie narodów i rządów.

Z powodu koronacyi cara pisze *Wiener Abendpost*: „Uroczysty akt koronacyi Cesarstwa rosyjskich, który się jutro w Moskwie odbędzie, jest wypadkiem, na który świat patrzy z wielkiem serdecznem zajęciem. — Koronacya odbędzie się w wobec wysłanników wszystkich dworów i rządów — jest to fakt, który stwierdza dobre stosunki istniejące między Rosyą a jej sąsiadami. Koronacya odbędzie się wśród ludu rosyjskiego, który parze carskiej składać będzie dowody miłości i przywiązania. Pokój w państwie i pokój między państwami, oto jest znaczenie świetnego aktu koronacyi. Równie i ludy Austryi, które w obecności reprezentanta dworu austryackiego, upatrują rękojmię zaprowadzenia ściślejszych stosunków między dwoma mocarstwami, zasyłają do Moskwy serdeczne życzenia. Żywią one miłą nadzieję utrzymania pokoju, opierając się na mądrości monarchów, na ich miłości około dobra poddanych.“

Natomiast organ Bismarka *Nord All.g Ztg.* upatruje w moskiewskich uroczystościach koronacyjnych zwrot w losach carstwa rosyjskiego; poczem powiada: „Uroczyście w Moskwie namaszczony i koronowany samowładca wszech Rosyi w przekonaniu ludu rosyjskiego jest urzeczywistnieniem boskiej i ludzkiej powagi w osobie monarchy. Przekonanie to w znakomitym stopniu sprzyja sprawie pokoju, prawowitości i państwowego porządku. Powszechnem jest życzenie, aby w Rosyi zapanował ład, spokój i stan pewny. W tem usposobieniu naród niemiecki zapatruje się na uroczystości odbywające się w mieście na odległym wschodzie. Oby uroczystości moskiewskie były początkiem nowej ery szczęścia ludów i powszechnego pokoju.

Jeszcze o pomniku Mickiewicza.

(Ciąg dalszy)

Tak jest, rynek naszego miasta jest najodpowiedniejszem miejscem dla monumentu Mickiewicza, bo on jest sercem, do którego się zbiegają nietylko główne arterye ulic, ale i główne arterye miejskiego ruchu, miejskiego życia. Krakowianin, którego okoliczności przykują na kilka dni do ulicy, tęskni za rynkiem, wita miasto, witając rynek. Rynek, z którego się chlubimy, jako rzadkością co do rozmiarów, regularności, a dziś i co do wewnętrznej piękności, jak był niegdyś teatrem obywatelskiego życia, bo wśród niego powstawały zbawienne dla ludności plebiscyta, niby na Ateńskiej górze, tak obecnie stanowi pierwszorzędną arenę dla wszystkich nowoczesnych festynów. Z rynkiem wiążą się historyczne tradycye, reprezentacyjna godność, a dziś znaczenie podniebnego salonu, w którym mieszkańcy przyjmują i goszczą znanych i nieznanych, miłych i niemiłych, kochanych i obojętnych dla siebie gości.

Wszystko przemawia za rynkiem. Lecz on jest wielki, rozłożony na partye przez Sukiennice, przez wieżę ratuszową, kościółek św. Wojciecha i Maryacki. Gdyby nie wieża ratuszowa i kościołek, nastręczałby rynek względem Sukiennic, cztery znakomite centra dla monumentalnej dekoracyi ściśle symetrycznego charakteru.

Ale wspomniane budowy psują harmonijny symetryczny układ. Wieża ratuszowa odpycha pomnik ze swego pobliża, a kościółek św. Wojciecha stanął tak na środku osi grodzkiej ulicy, że niszczy wszelką korzyść perspektywicznego widoku z tej kwatery rynku. Postawienie więc pomnika w jednej ze czterech kwater rynku, przedstawia w gruncie rzeczy niepośledne trudności.

Pomnik potrzebuje przystępu ze wszystkich stron i to chętnego, bezpośredniego przystępu; kazać zbaczać widzowi z ubitych dróg dla pomnika, byłoby narazić mieszkańca na walkę pomiędzy ciekawością, chęcią, dyspozycyą czasu i szybkością decyzyi z jego strony. A tego należy unikać, gdyż pomnik powinien być widziany, znany, pojęty, przysunięty przed oczy i nęcący. Torować umyślne ścieżki do pomnika, znaczyłoby czuć, że się go wzniosło w niewłaściwem miejscu. Nadto, gdziekolwiekby się pomnik wzniosło wśród rynku, trzeba pamiętać, aby jego miejsce otwierało się na przestrzenie komunikacyj i ruchu, to znaczy, żeby z ulic i innych miejsc oko miało, ile możności, satysfakcyę perspektywicznego widoku.

Nie może więc być mowy o rynku od Szewskiej ulicy, ponieważ główna arterya ruchu płynie obecnie po stronie Maryackiego kościoła z Floryańskiej do Grodzkiej ulicy i przeciwnie. Dwie partye po tej stronie rynku wymagają osobnych ścieżek do pomnika; gdybyśmy zaś pominęli ten moment, to znajdziemy natomiast inne niedogodne okoliczności, a mianowicie: stratę perspektywy pomnika za kościółkiem św. Wojciecha od ulicy Grodzkiej, a na przeciwległej stronie pobliże Maryackiego kościoła, Sukiennic, stanowisko fiakrów, jednę ze studzien rynku i równocześnie tracimy piękny perspektywiczny widok przez znaczną część ulicy Siennej, a zupełnie z ulicy Floryańskiej. Zresztą pomnik postawiony obok kościoła św. Wojciecha, wymagałby odpowiedniego pendent po przeciwległej stronie; pomnik przed Maryackim kościołem nietylkoby malał niepospolicie, ale nadto traciłby możebne w innym razie perspektywiczne przestrzały. Tymczasem monument wzniesiony na przestronnem miejscu, nie potrzebuje się liczyć w tym samym stopniu z wielkością otaczających budynków, które w oddaleniu maleją, i wypadałoby mu liczyć się jedynie ze sklepieniem niebios, które, jak jest łaskawe dla sztuki, wszystkim wiadomo.

Z tego wszystkiego zdaje się wynikać jak na dłoni, że miejsce dla pomnika byłoby najodpowiedniejsze na rynku w takich warunkach, które wytwarza obecna konfiguracya głównego budynku t. j. Sukiennic. Sukiennice są ustawione same przez się symetrycznie, mają jednę oś podłużną i jednę poprzeczną. Końce osi podłużnej wybiegają ku dwom ulicom i nie nastręczają żadnych przestrzeni do zużytkowania. Natomiast końce osi poprzecznej są znakomitemi planami dla monumentów. Zwłaszcza oś skierowana w Sienną ulicę, stanowi symetryczny kierunek, który się wiąże idealnie i materyalnie z ciałem Sukiennic. Ta linia nie tylko więc przyjmuje pomnik konstruktywnie i matematycznie na swoje łono, ale nadto nastręcza te wszystkie korzyści, jakich pomnik wymaga a pozwala uniknąć wszelkich wymienionych niedogodności.

Albowiem pomnik w tem centralnem miejscu będzie widziany z ulicy Grodzkiej linią, biegnącą mimo kościołka św. Wojciecha, a czołami kamienic; w ulicy Floryańskiej wyłoni się jego sillouhetta przy sklepie p. Himmelblaua; dla idącego linią Siennej ulicy, może on być drogoskazem już od samego Małego-rynku; wchodzący w poprzeczną bramę Sukiennic, od ulicy Szewskiej będzie przygotowany na widok niezwykłej rzeczy; od strony Brackiej ulicy i linii A—B widok pomnika będzie zupełnie odsłonięty. Mamy więc widoki na wszystkie strony; nie potrzebujemy szukać osobnych ścieżek do niego; musimy pomnik oglądać, bo nas droga niewoli iść koło niego od stron rynku ku Sukiennicom i na odwrót. Wreszcie, jak nigdzie indziej nie ma dla pomnika odpowiedniego symetryą tła architektonicznego, tak w tem miejscu tło takie stanowi ryzalit Sukiennic.

Mając ostatecznie najodpowiedniejsze miejsce, warto się zastanowić nad charakterem samego pomnika, nie tyle pod względem architektury, ile pod względem jego artystycznego pojęcia i przedstawienia. (C. d. n.)

Kronika.

Kraków, 29 maja.

Arcyksiąże Karol Ludwik w powrocie z koronacyi carskiej do Wiednia, przybędzie w d. 10 czerwca wraz z małżonką swoją do Krakowa. Arcyks. stanie w pałacu pod baranami.

Muzeum Narodowe. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie w sprawie muzeum narodowego, z powodu niezachowania zwykłych formalności w zaproszeniach nie przyszło do skutku.

Z sądu. W sprawie morderstwa dokonanego na osobie woźnego kasy oszczędności ś. p. Słowika, pracuje obecnie p. prokurator Brazon osobiście nad ostateczną redakcyą aktu oskarżenia. Rozprawa ostateczna w tej sprawie ma się odbyć w pierwszej połowie czerwca b. r.

W d. zaś 4 p. m. rozpocznie się rozprawa przeciw Janowi Guziakiewiczowi, synowi dozorcy tutejszego cmentarza, oskarżonemu o kradzież, oszczerstwo i usiłowanie skrytobójstwa. Ostatni z zarzutów odnosi się do opisanego w dzienniku naszym w swoim czasie wypadku, gdy wręczona przez nieznane indywiduum jednemu z posługaczy publicznych flaszka z poleceniem oddania jej sędziwemu kapelanowi cmentarnemu, eksplodowała w drodze i wywołała silne oparzenie niosącego. Płyn zawarty w flaszce okazał się po rozbiorze chemicznym dla życia niebezpiecznym, a dochodzenie sądowe wykazało, że sprawcą zamierzonego skrytobójstwa jest wspomniany Guziakiewicz.

Szybkość wymiaru sprawiedliwości. Bank włościański wniósł w wrześniu i październiku 1882 r. trzy podania do tutejszego sądu delegowanego cywilnego, liczby podań tych są: 32.341, 36.215 i 37.726; załatwienie tychże nastąpiło co do pierwszego w d. 3 stycznia 1883, co do drugiego w d. 20 grudnia 1882, w trzecim w dniu 8 stycznia 1883 — w ekspedyowaniu leżały sprawy te do d. 10 maja 1883, a termina ustanowione zostały w pierwszej na dzień 24 września 1883, w drugiej na dzień 10 września 1883, w trzeciej na dzień 27 sierpnia 1883. Jeżeli tak dalej szybko sprawa poruszać się będzie, to adwokat banku włościańskiego będzie zmuszony sprawy te przekazać swemu synowi, a ten wnukowi celem dalszego i ostatecznego załatwienia.

Prosimy bardzo, aby p. prezydent sądu wyższego polecił, aby mu akta przedłożono, a przekona się, iż podany tu stan rzeczy jest prawdziwym, że takim a nie innym jest wymiar sprawiedliwości zeszedłszy o jedno piętro na dół.

Jest również i za mało sił w ekspedytach do odpisywania i doręczania, skoro l. 6.585 załatwiona w d. 29 marca 1883 stronie zapozwanej wręczoną została w sam dzień 22 maja 1883 tj. tego samego dnia, na który w sądzie na godz. 9 rano termin wyznaczonym został.

Zbytek służbistości. W ubiegły czwartek, zatem w uroczystość Bożego Ciała, o godzinie 10ej w południe, zatem w czasie poświęconym nabożeństwu — pan nadkomisarz straży skarbowej (któż dałby temu wiarę!) odbywał z pomocnikami swymi rewizyę tutejszych browarów piwnych! Nie idzie o przekonania p. nadkomisarza, ale czyż godziło się zapominać, że czyn taki musi wywołać zgorszenie i oburzenie w robotnikach i u tych wszystkich, co wierzą, iż człowiek nie żyje samym tylko chlebem — i piwem. Nie uchodzi!...

Operetka. Między dyrekcyą teatrów lwowskiego i krakowskiego toczą się obecnie układy co do przedstawień operetki lwowskiej w Krakowie w ciągu bieżącego lata. Jeżeli układy te doprowadzą do pomyślnego rezultatu, w takim razie przedstawienia operetki rozpoczęłyby się w lipcu.

Muzyka przyszłości. Orkiestra wędrownego teatru Ryszarda Wagnera, założonego przez p. Naumanna, celem spopularyzowania dzieł twórcy „muzyki przyszłości“, objeżdża obecnie Niemcy i Austryę, a w końcu czerwca zawadzi także o Kraków dla dania koncertu, złożonego wyłącznie z utworów Wagnera.

Jutro we środę 30 maja będzie się popisywać muzyka miejska pod dyrekcyą p. Adama Wrońskiego w ogrodzie strzeleckim, począwszy od godziny 5-tej.

Na wystawie fotograficznej p. Krügera w Rynku pomieszczone zostały odbicia grafitów odnalezionych na facacie domu p. Ciszewskiej przy placu Maryackim. Pozwalają one rozpatrzeć się dokładnie w rzeźbach i figurach, noszących na sobie ślady dawnych czasów.

Na wystawę Towarz. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Abramowicza, „Sokolnik z XVII wieku“, Grabowskiego, „Portret mężczyzny“, „Dwa portrety dziewczynek“, Ichnowskiego, „O zmroku“, prof. Löfflera, „Imieniny babuni“, Maleckiego Władysława, „Rankiem“, Swieszewskiego, „Z doliny Ampezzo w poł. Tyrolu“, Tańskiego, „W polu“, Jacuńskiego, „Pieta“ płaskorzeźba z bronzu.

Ślub. W sobotę pobłogosławiony został w kościele OO. Kapucynów związek małżeński, zawarty między p. R. Malinowskim, dyrektorem urzędu pomocniczego sądowego w Wadowicach — a panną Maryą Smajdzińską, córką Emila i Zofii z Szporów a wnuczką znanego niegdyś profesora, Wincentego Szpora, adwokata i senatora Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Odezwa do oficyalistów prywatnych. Rada nadzorcza Tow. wzaj. pomocy ofic. pryw. zmieniła w r. 1883 statut, a między innemi postanowieniami znajduje się zastrzeżenie, że do Towarzystwa tylko tacy mogą być przyjmowani na członków rzeczywistych, którzy nie przekroczyli lat 40. Mogą wprawdzie zgłaszać się i starsi, nigdy jednak po nad wiek lat 50, lecz tacy muszą poddawać się rewizyi lekarskiej, prosić o przyjęcie aż radę nadzorczą, raz tylko w rok obradującą — opłacić wpisowe 15 do 20 złr. od każdego udziału itd. Słowem, dla starszych są już postawione trudności.

Statut ten obowiązuje jak było ogłoszonem w dziennikach od 1 lipca 1883, owoż najpilniejszą rzeczą jest, aby przed tym terminem wpisali się do Towarzystwa przedewszystkiem ci, którzy liczą wyżej lat 40.

Zbyteczną byłoby rzeczą dziś przedstawiać dobrodziejstwa, jakie świadczy instytucya, dość wspomnieć, że około 250 osób pobiera roczne zapomogi, a majątek Towarzystwa wynosi 325 060 złr.

Czas tedy najwyższy, aby pomyśleć o własnej starości, o kalectwie, o losie najdroższych istot tj. wdów i sierot. Kto się ociąga, popełnia zbrodnię wobec siebie i rodziny.

Jeden z oficyalistów, członek Towarzystwa.

Tępienie słowików. Z Nowego Sącza uskarżają się na bardzo tam rozgałęzione tępienie słowików. Corocznie — piszą nam — przybywa nad brzegi naszego Dunajca liczny poczet tych rozkosznych piewców — lecz niestety zaledwie przysiądą po długiej wędrówce, cała banda drabów wszelkiego rodzaju wypowiada im istną wojnę; łowią słowików na wyścigi, aby potem prowadzić niemi handel. Za 50 c. można wtedy nabyć najlepszego śpiewaka — a na domiar złego kupują je po największej części ludzie, którzy nie umiejąc wyżywić odpowiednio słowików, zagładzają je w ciągu kilku dni. Czyż ten barbarzyński zwyczaj nie powinien być tępiony? wszak istnieją przepisy, zakazujące łowienia, a tem więcej niszczenia ptactwa. Świetne c. k. starostwo tutejsze ma prawdopodobnie w swem archiwum jakiś zakaz w tym względzie — niech przeto raczy go wydobyć i wręczyć odpowiedniej władzy.

Z Pragi. *Divadelni Listy* donoszą o niezwykłem powodzeniu, jakiego doznał w Pradze nasz znakomity skrzypek Stanisław Barcewicz. Każde z jego trzykrotnych wystąpień coraz żywszy budziło entuzyazm. Na ostatniem, które miało miejsce w Kole artystycznem (Umelecka Beseda) wręczono koncertantowi trzy wspaniałe wieńce laurowe od Koła artystycznego, od braci Czechów i od teatru narodowego. Prócz tego Koło artystyczne wyprawiło w d. 25 maja wielki bankiet na cześć swego gościa.

Quida, znana powieściopisarka angielska, która ostatnią powieść swoją pod tyt: „*Cigarette*“ napisała w języku francuskim, przygotowuje do druku nową trzytomową powieść angielską, której tytuł „Wauda“ nasuwa przypuszczenie, że bohaterką będzie nasza rodaczka.

Adelina Patti wróciła z Ameryki do Anglii i przywiozła z tego tryumfalnego objazdu milion sto dwadzieścia cztery tysiące franków oprócz drogich upominków w brylantach, perłach, złotych biżuteryach i srebrnych stołowych zastawach. Przywiozła także całą pakę wierszowanych na jej cześć utworów.

Pojedynek. Dwaj kochali się w jednej — rzecz bardzo zwykła. Ale rywalami tymi byli ojciec i syn, to już zdarzenie mniej zwykłe. Najniezwyklejszem jest jednak to, iż obaj ci rywale stanęli do pojedynku. Zacny ojciec został przez godnego syna postrzelonym lekko w nogę. Działo się to na Ochcie w Petersburgu jak donoszą *Nowosti.*

Początek mowy pogrzebowej: „Niezbadane wyroki Opatrzności postawiły śmierć nie na początku lecz na końcu żywota ludzkiego“... Autentyczne.

Repertoar teatralny.

Czwartek 31 maja: „Miłość ubogiego młodzieńca“ dramat w 5 aktach O. Feuilleta. Czwarty występ B. Leszczyńskiego.

Sobota 2 czerwca: „Fedora“.

Niedziela 3 czerwca; „Poskromienie złośnicy“ komedya w 5 aktach Szekspira. Piąty występ B. Leszczyńskiego.

---

[2]) Tom I, str. 26.
[3]) W Dworzaninie str. 343.
[4]) Ustawy kom. eduk. narodowej Roz. XXV str. 117.
[5]) Tamże str. 20.
[6]) Tamże str. 121.
[7]) Jan Nowicki w „Rysach planu edukacyi“ Kraków 1880 r.
[8]) Dr. Fr. X. Ryszkowski w dziełku „Stan człowieka zdrowego naturalny r. 1786. Kraków.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Nauczycielka na wsi. Spisał podług opowiadania lekarza, Sewer. (Wydawnictwo ludowe we Lwowie. Rok II tomik 4 i 5-ty. Miesiąc kwiecień i maj.) Lwów 1883 r. str. 54. Cena 15 cnt. Minęły już na szczęście czasy, w których utalentowani pisarze, którzy chlubne w piśmiennictwie zdobyli sobie już stanowisko, poczytywali to za rzecz niegodną swej sławy i swego talentu, aby zająć się ułożeniem książeczki dla ludu. Dla dzieci i dla ludu pisywali u nas przez długie lata ci tylko, którzy nie czuli się na siłach aby pisać dla wykształceńszych czytelników. Ten stan rzeczy trwał uporczywie mimo głoszonej z emfazą zasady, iż wychowanie młodego pokolenia i oświatę ludu za najżywotniejsze zadanie poczytywać u nas należy. Minęły te czasy, a dziś pierwszorzędni nawet pisarze nie wahają się oddawać pióra na usługi tej sprawy, którą za „najżywotniejsze“ zadania poczytują. Sewer, którego powieści na tle ludowem, świadczą o tak głębokiej znajomości ludu wiejskiego, jaką żaden z młodych powieściopisarzy pochlubić się nie może, z większem od innych autorów powodzeniem może sprostać temu zadaniu. Powiatka obecnie wydana jako dziełko ludowe, drukowana już była niegdyś w innym kształcie (jako nowela na tle ludowem) w *„Biesiadzie“* i *„Gaz. Narod“*. pod tyt. „Stracona“. Zdaje nam się, że zyskała ona w obecnem przerobieniu na prostocie a przeto to i wrażenie, jakie wywiera, jest silniejsze. Wątpimy, aby się znalazła czytelniczka, która to rzewne a porywające prawdą „opowiadanie, bez łez przeczytać zdoła. Nie chcemy sądzić, o ile lud je zdoła zrozumieć i w niem sobie upodobać, jesteśmy jednak przekonani, że wyborna dla ludu powieść ułożyćby się dała z ślicznej noweli Sewera: „Łusia Burłak“, i radzibyśmy aby szan. autor zachęcony tak wdzięczną pracą i przyjęciem serdecznem, jakiego obecna powiastka doznała, zabrał się co rychlej do przerobienia „Łusi“ dla naszych wiejskich czytelników. Osnowa „Łusi“ daleko bardziej dla ludu odpowiednią nam się wydaje.

Dział ekonomiczny.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Wieliczce. Otrzymujemy następującą odezwę: Idąc w ślady sąsiednich okręgowych Towarzystw rolniczych, i chcąc przedstawić jasny obraz wszystkich gałęzi rolnictwa i przemysłu, rozwijającego się w powiecie naszym, Towarzystwo rolnicze okręgowe wielickie postanowiło urządzić w dniach: 25, 26 i 27 sierpnia b. r. okręgową wystawę rolniczo-przemysłową w Wieliczce.

Zestawienie dokładne rozmaitych wyników pracy gospodarczej i przemysłowej jednego okręgu, da nam możność ścisłego ocenienia zalet jej i niedostatków, i ułatwi przez to wybranie kierunku, w którym celem dalszego rozwoju postępować należy.

Z tych więc powodów, podpisany komitet wystawy, uprasza wszystkich szanownych panów rolników i miłośników jakiejkolwiek gałęzi gospodarstwa wiejskiego, oraz panów przemysłowców i fabrykantów powiatu naszego, by zechcieli obesłać wystawę naszą jak najliczniej, wszystkimi produktami i wyrobami swymi.

Jak przesadna skromność, tak i obawa, że przedmioty pożądane na wystawę nie dosyć dobremi okazać się mogą, byłaby nietylko zbyteczną, ale nawet szkodliwą, ze względu na cel, jaki przez wystawę osiągnąć pragniemy — i dla tego nie wątpimy, że wszyscy panowie właściciele większych posiadłości wezmą chętny udział w jak najliczniejszem obesłaniu wystawy, poczuwając się do moralnego w tym względzie obowiązku.

Pożądanem jest, aby włościańskie okazy bydła i koni własnego chowu, przedewszystkiem zaś jałownika, jak najliczniej i ze wszystkich części powiatu znajdowały się na wystawie. Umożliwi to bowiem dokładne poznanie stanu chodowli bydła i ułatwi dobór buhai dla stacyi, jakie na rok przyszły urządzić się zamierza. Wreszcie znaczna ilość premij pieniężnych, tak z funduszów przez komitet centralny Towarzystwa rolniczego krakowskiego, jako też z subwencyi przez Wydział rady powiatowej wielickiej na ten cel przeznaczonych, które li tylko za dobre okazy bydła i koni włościańskich rozdane będą — powinna zachęcić chodowców włościan do jak najliczniejszego obesłania wystawy.

Upraszamy więc szanowne duchowieństwo i zwierzchności gminne, by ze względu na ważność celu, odpowiednie pouczenie i objaśnienie w swych parafiach, a względnie gminach, włościanom udzielić zechcieli.

Pożądanem jest również bardzo liczne obesłanie wystawy wszelkimi okazami produkcyi rolnej, a więc okazami zboża wszelkich gatunków w kłosie lub ziarnie, roślin strączkowych — handlowych — okopowych i pastewnych.

Dział przemysłowy obejmować będzie nietylko przemysł fabryczny, lecz oraz i rękodzielniczy. Pożądane więc są jak najliczniejsze i najrozmaitsze okazy dla uwidocznienia co i gdzie w naszym okręgu dostać można, a zarazem dla wskazania władzom wyższym potrzeby poparcia tych gałęzi przemysłu, które mają warunki normalnego rozwoju.

Szczególną uwagę zwracamy na przemysł domowy, którego należyty rozwój stanowi bezsprzecznie podstawę dobrobytu ludności wiejskiej i prosimy światłych i kraj miłujących obywateli, by najdrobniejsze nawet okazy i próbki tegoż przemysłu, jakie w naszym okręgu znaleźć się mogą — skrzętnie zbierać i wystawić zechcieli. To bowiem może dać podstawę do ocenienia, co i gdzie udać się może — co i jak produkować należy? aby tę ważną gałęź gospodarstwa wesprzeć i rozwinąć można.

Nie wątpimy również, że dział ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa, licznych znajdzie wystawców — co ze względu na użyteczność i dość silny rozwój tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego w naszym okręgu — byłoby bardzo pożądanem.

Ozdobą i urozmaiceniem wystawy będzie dział obejmujący pracę pań naszych tak pod względem robót ręcznych, jak i gospodarstwa domowego. Prosimy zatem najuprzejmiej i najusilniej, by szanowne panie raczyły zapełnić dział ten jak najobficiej.

Wystawa odbędzie się stosownie do załączonego programu w dniach: 25, 26 i 27 sierpnia b. r. w ogrodzie miejskim w pobliżu dworca kolei żelaznej w Wieliczce.

Dnia 25 sierpnia r. b. o godzinie 11 przed południem nastąpi otwarcie wystawy przemysłowo-rolniczej; w dniach następnych przyłączy się wystawa inwentarza żywego.

Zamknięcie wystawy nastąpi dnia 27 sierpnia b. r. o godz. 3 popołudniu, z równoczesnem rozdaniem nagród i premij, przyznanych przez sędziów wystawy.

Upraszamy wszystkich mających brać udział w tej wystawie, by okazy swoje we wszystkich działach, z wyjątkiem inwentarza żywego, nadesłali dnia 24 sierpnia b. r., a najdalej d. 25 sierpnia do godz. 9 rano. Inwentarz żywy (bydło, konie, owce, trzoda i drób) celem zmniejszenia kosztów utrzymania, doprowadzić należy dnia 25 sierpnia b. r. po godz. 6 wieczorem, lub d. 26 sierpnia najdalej do godz. 9 rano.

Okazy wszystkich działów wystawy zgłoszone być muszą do komitetu wystawy w Wieliczce w biurze Rady powiatowej, najdalej do dnia 15 lipca b. r., w którym to celu dołącza komitet karty zgłoszeń i udzielać będzie każdej chwili żądanych objaśnień.

W końcu zwracamy uwagę, że okazy bydła, owiec i nierogacizny, stosownie do obowiązującej ustawy, paszportami zaopatrzone być powinny.

Rownocześnie z zamknięciem wystawy i rozdaniem nagród, odbędzie się na miejscu wystawy ciągnienie bogato uposażonej loteryi fantowej, za zezwoleniem Wysokiego c. k. ministerstwa skarbu, urządzonej. Wygrane przedmioty będą wygrywającym natychmiast wręczone, a winny być odebrane i usunięte z miejsca wystawy najpóźniej dnia 28 sierpnia b. r. do godz. 7 wieczór.

Wieliczka, 30 kwietnia 1883.

Komitet wystawy: przewodniczący *Alfons Lippoman* właśc. dóbr, zastępca przew. *Wład Struszkiewicz* wł. dóbr, członkowie komitetu: *dr Brzeziński Julian* wł. dóbr, *Czecz Karol* właśc. dóbr, *Dulemba Stan.* naczelnik stacyi kolei, *Fink Adam* wł. dóbr, *Gołuchowski Ludwik* sekretarz pow. *Kadzik Paweł*, nacz. gminy z Krzesławic, *Koch Wilhelm* burmistrz m. Wieliczki, *Koszko Mikołaj* inż. pow., *ks. Kufel J.* proboszcz z Bieżanowa, *br. Lewartowski Fr.* prezes Rady pow. w Myślenicach, *br. Lipowski Adolf* prezes Rady pow. w Wieliczce, *Massalski Wł.* wł. dóbr, *dr. Niedzielski Stan.* wł. dóbr, *Nowacki Floryan* burmistrz m. Podgórza, *ks. Nowicki August* proboszcz z Bodzanowa, *Płaziński Leopold* ck. starosta. *Postel Maurycy* c. k. starszy radca górniczy, *Roithberg Fridolin* wł. dóbr, *Serkowski Emil* c. k. starszy inżynier, *ks. Solak Wawrz.* proboszcz z Lubnia, *Starowiejski Jan* wł. dóbr, *Strzelecki St.* ck. starszy zarządca salinarny, *Turnau Henryk* wł. dóbr, *Włodarczyk Wojciech* radny gminy z Rybitw.

Giełda zbożowa.

Wiedeń, 29 maja. (Telegram własny *Nowej Reformy*) Giełda dzisiejsza rozpoczęła swe transakcye po cenach zniżonych, pszenicę zimową sprzedawano po 10 złr. 58 c. za 100 kilo — w końcu giełda była więcej ożywioną. Ceny były następujace:

za 100 kilo		
pszenicy z odstawą w czerwcu .	10·— do	10·05
„ w październiku	10·60	10·65
żyta z odstawą zaraz	8·30	8·50
żyta z odstawą w październiku .	8·32	8·37
owsa z odstawą zaraz . . .	7·20	7·25
„ w październiku ·	7·47	7·52

Za spirytus płacono za hektolitr z odstawą zaraz $32^3/_4$ złr., z odstawą w sierpniu $33^1/_4$ złr.

Wynik wyborów z małej posiadłości.

Przy wyborze na posła z małych posiadłości w okr. krakowskim na 219 wyborców wzięło udział w głosowaniu 183 — z tych otrzymał hr. Stan. Mieroszowski 181 głosów — 2 kartki oddano próżne.

(Telegramy własne Nowej Reformy.)

Jasło, 29 maja. Godz. 2 m. 25. Głosy rozstrzelone. Dr. Stanisław Biesiadecki otrzymał 106 głosów — ks. Buchwald 98 — hr. Mycielski 45. Zarządzono ściślejszy wybór.

Godz. 4 m. 40. Przy drugiem głosowaniu wybrany ks. Buchwald większością 30 głosów.

Turka, 29 maja godz. 11 min. 45. Władysław Łoziński otrzymał dotąd 73 głosy przeciw 30 Wybór jego zapewniony, głosować ma już tylko kilku.

Godz. 3 m. 15. Władysław Łoziński otrzymał na 116 głosujących 86 głosów przeciw 30, które padły na kandydata Rady ruskiej prof. Antoniewicza.

Wieliczka, 29 maja, godz. 10 m. 45. Prawie wszystkie głosy padają na tutejszego starostę Płazińskiego, który swoją kandydaturę wbrew komitetowi postawił.

Godzina 12 minut 20. Na trzystu kilkudziesięciu głosujących ma kandydat komitetu hr. Konopka ledwie kilka głosów — reszta padła na starostę Płazińskiego — który został wybranym.

Chrzanów, 29 maja, godz. 12 min. 14. Głosujących dotychczas 145 — wszystkie głosy otrzymał Artur hr. Potocki.

Godzina 12 minut 25. Na 161 głosujących obrany jednogłośnie Artur hrabia Potocki.

Bochnia, 29 maja, godz. 12 minut 30. Przed rozpoczęciem aktu wyborczego przemówił do wyborców dr. Hoszard bardzo sympatycznie. Do tej pory głosowało 209 — i wszystkie głosy bez wyjątku otrzymał dr. Hoszard.

Godzina 1 minut 25. Na 305 wyborców głosowało 233. — Dr. Franciszek Hoszard jednogłośnie wybrany.

Brody, 29 maja — godzina 12 w południe. Wybory ukończone. W okręgu: Brody-Łopatyn-Radziechów wybrany Stanisław hr. Badeni 183 głosami — przeciw 52, które otrzymał kandydat komitetu Rady russkiej ks. Jan Sirko.

Godzina 12 minut 10. Hr. Stanisław Badeni wybrany 187 głosami przeciw 50, które otrzymał ks. Sirko.

Zborów, 29 maja, godz. 12 m. 25. Wybrany Maciej Koszewko 97 głosami. Józef Onyszkiewicz 62 głosy.

Godzina 12 minut 20. Sędzia Kaszewko wybrany.

Jaworów, 29 maja, godz. 11 min. 32. Jan hr. Szeptycki otrzymał 114 głosów — kandydat Rady ruskiej ks. Józef Kruszyński 29.

God. 12 m- 50. Głosujących 154. Jan hrabia Szeptycki wybrany 120 głosami, Józef Muryn otrzymał 33 a Jan Muryn 1 głos.

Wadowice, 29 maja, godz. 12 min. 32 w południe. Dotąd wszystkie głosy, bez wyjątku, padły na dra Fryderyka Zolla.

Godzina 4 minut 20. Na 172 głosujących wybrany dr. Zoll 161 głosami.

Tarnobrzeg, 29 maja. godzina 12 minut 40. Oprócz kandydata komitetu centralnego. hr. Jana Tarnowskiego, przemówili do wyborców: starosta Biesiadzcki z Niska i wieśniak Mączka, którzy także ubiegają się o mandat poselski. Do godziny 12 otrzymał hr. Jan Tarnowski 20 głosów, Mączka 2. Biesiadzcki 2, Horoch 2.

Godzina 3 m. 12. Głosujących 222. Hr. Jan Tarnowski wybrany 146 głosami. Starosta Biesiadzcki otrzymał 20 — Tadeusz br. Horoch 27 — Mączka 8 głosów.

Bohorodczany, 29 maja. Godz. 12, m. 30. Dotychczas przewaga po stronie starosty Łukasiewicza mała — ostatecznie prawdopodobnie będzie wybrany.

Godzina 3 m. 30. Głosujących 108. Starosta Aleksander Łukasiewicz wybrany 72 głosami.

Rzeszów, 29 maja, godz. 12 m. 50. Na okręg wyborczy: Tyczyn-Strzyżów wybrany Ludwik hr. Wodzicki 112 głosami. Kowalski otrzymał 29 głosów — włościanin Pruc 6.

Tarnów, 29 maja, godz. 11 m. 13. Głosujących 118 — ks. Kopyciński obrany 84 głosami. Michał Boryczka otrzymał 19, Eustachy ks. Sanguszko 13 głosów. Głosowanie już skończone.

Mościska, 29 maja, godz. 10 m. 20. Na 142 głosujących otrzymał Stanisław hr. Stadnicki 91, sędzia Wołoszczakiewicz 51 głosów.

Kossów, 29 maja, godz. 9 rano. Głosowanie trwa. Wiceprezydent Filip Zaleski ma już 68 głosów — kontrkandydat Wasyl Kijaszczuk z Moskalówki ma dotąd tylko 10 głosów.

Kałusz, 29 maja, godz. 12 m. 20. Na 140 głosujących wybrany 78 głosami kandydat Rady ruskiej Julian Romańczuk. Kandydat komitetu centralnego b. poseł Wolfarth otrzymał 59 głosow.

Biała, 29 maja, godz. 1 m. 38. Starosta Hild wybrany 82 głosami przeciw kandydatowi komitetu Hermanowi Czeczowi, który otrzymał 34 — włościanin Dobija 29 głosów.

Stryj, 29 maja, god. 12 m. 30. Wybrany posłem kandydat Rady ruskiej Bazyli Kowalski. Kandydat komitetu br. Romaszkan otrzymał 25 głosów.

Kolbuszowa, 29 maja, godzina 1 minut 30. Na 141 głosujących wybrany posłem Zdzisław hr. Tyszkiewicz 124 głosami.

Brzesko, 25 maja. Hr. Jan Stadnicki wybrany większością 2 głosów.

Mielec, 29 maja, godz. 1 min. 20. Mieczysław hr. Rey wybrany jednogłośnie 155 głosami.

Zaleszczyki, 29 maja, godz. 12 m. 15. Głosujących 142. Antoni Chamiec wybrany 97 głosami. Iwan Uhryczin otrzymał 43 głosy, Kusik dwa.

Cieszanów, 29 maja, godz. 12 m. 25. Wybrany Władysław ks. Sapieha 65 głosami. Kandydat komitetu Albin Turzański (Rusin) otrzymał 35 głosów — kandydat Rady ruskiej ks. Sembratowicz 21 głosów.

Złoczów, 29 maja, godz. 12. Na 184 głosujących wybrany Bolesław Augustynowicz 97 głosami — Longin Rożankowski kandydat Rady ruskiej otrzymał 87 głosów.

Sanok, 29 maja, godz. 1 m. 45. Uprawnionych wyborców 288 — obecnych 230. Zenon Słonecki wybrany 150 głosami. Kandydat Rady ruskiej dr. Aleksander Iskrzycki otrzymał 62 głosów.

Trembowla, 29 maja, godz. 12 m. 10. Wybrany Bolesław Rozwadowski 83 głosami — na 118 głosujących. Damian Sawczak otrzymał 34 głosy.

Rohatyn, 29 maja, godz. 1 min. 5. Walka zacięta. Kandydat Rady ruskiej ks. Ogonowski ma dotychczas 41 głosów — kandydat komitetu Onyszkiewicz Mieczysław 33 głosy.

Godz. 2 m. 34. Wybrany Onyszkiewicz 95 głosami przeciw 93 — które otrzymał Ogonowski.

Gorlice, 29 maja, godz. 12 min. 15. Głosowanie skończone. Adam Skrzyński wybrany większością 20 głosów.

Krosno, 29 maja, godz. 12 m. 30. Wyborców uprawnionych 297. Dotąd głosowało 210. Stanisław Starowiejski otrzymał 158 głosów — Antoni Horbalewicz włościanin ze Świątkowej wielkiej 50 — dwa głosy rozstrzelone. Głosowanie trwa dalej.

Gródek, 29 maja. godz. 11 m. 45. Głosujących 126. Edward Weissman otrzymał dotąd 80 głosów — kandydat Rady ruskiej Iwan Sadowy 41 gł. — 5 głosów rozstrzelonych.

Myślenice, 29 maja, godz. 11 m. 50. Na 130 głosujących otrzymał Czesław hr. Lasocki 105 głosów — Bzowski 25.

Nowy Sącz, 29 maja, godz. 11 m. 55. W okręgu Stary-Sącz Krynica wybrany starosta Aleksander Zborowski 76 głosami przeciw 50, które otrzymał dotychczasowy poseł Gedel

Bóbrka, 29 maja, godz. 11 m. 15. Głosujących 126. Kandydat komitetu Seweryn Henzel otrzymał 96 — kandydat Rady ruskiej Sztohryn 30 głosów. Wybór już ukończony.

Brzozów, 29 maja, godz. 11 min. 40. Konstanty Bobczyński przeszedł znaczną większością głosów.

Limanowa, 29 maja, godz. 11 m. 30. Władysław Struszkiewicz wybrany absolutną większością.

Borszczów, 29 maja, godz. 11 m. 15. W tej chwili Mieczysław hr. Borkowski ma już absolutną większość.

Śniatyn, 29 maja, godz. 10 m. 45. Dotychczas otrzymał kandydat komitetu centralnego sędzia Tytus Sięgalewicz (Rusin) na 129 głosujących 75 głosów. Zwycięstwo pewne. Godz. 11 m. 25. Głosujących 140. Sięgalewicz wybrany 89 głosami przeciw 51, które otrzymał ks. Korzyński.

Przemyśl, 29 maja. godz. 11 m. 50. Na 131 głosujących otrzymał ks. Adam Sapieha 121 — hr. Krukowiecki 10 głosów.

Żywiec, 29 maja, godz. 12 m. 35. Na 178 głosujących wybrany Józef Łazarski 91 głosami; ks. Makary Maniecki kandydat komitetu otrzymał 86 głosów — Chwalibóg 1 głos.

Drohobycz, 29 maja, godz. 11 m. 45. Na 150 głosujących wybrany jednogłośnie Ksenofon Ohrymowicz.

Łańcut, 29 maja, godz. 11 m. 40. Na 151 głosujących wybrany Karol hr. Scipio 142 głosami, ks. Stojałowski otrzymał 4 głosy.

Leżajsk, 29 maja, godz. 11 m. 30. Na 159 głosujących wybrany Stanisław Jędrzejowicz 118 głosami.

Kamionka-Strumiłowa, 29 maja. godz. 12 m. 15. Wybrany Tadeusz hr. Dzieduszycki 118 głosami przeciw 84. które otrzymał kandydat Rady ruskiej Hryniewiecki.

Kołomyja, 29 maja, godz. 12 m. 10. Wybrany starosta Kuczkowski 102 głosami przeciw 64, które otrzymał Agopsowicz.

Podhajce, 29 maja, godz. 11 m. 45. Wybrany namiestnik Alfred hr. Potocki 93 głosami przeciw 54.

Tarnopol, 29 maja, godz. 11 m. 20. Na 168 wyborców głosowało 159. Wybrany Juliusz Korytowski 115 głosami przeciw 44, które otrzymał ks. Kaczała.

Nowy-Targ, 29 maja, godz. 1 m. 50. Na 154 głosujących wybrany dotychczasowy poseł Feliks Pławicki 102 głosami. Kandydat komitetu Gwido bar. Battaglia otrzymał 51 głosów.

Pilzno, 29 maja. Godz. 12 m. 25. Wybrany Jan Kochanowski 71 głosami. Dr. Brzeski otrzymał 38 głosów — rozstrzelonych 7.

Sokal, 29 maja. Godz. 12. m. 30, Wybrany Polanowski Stanisław 122 głosami — przeciw Longinowi Rożankowskiemu, kandydatowi Rady ruskiej, który otrzymał 102 głosy.

Żydaczów, 29 maja. Godz. 1 m. 30. Wybrany Józef Wernicki.

Zbaraż, 29 maja. Godz. 1. Na 131 głosujących wybrany kandydat Rady ruskiej Stefan ks. Kaczała 70 głosami. Kandydat komitetu Kukawski otrzymał 61 głosów.

Horodenka, 29 maja. Godz. 12 m. 10. Dotychczasowy poseł Michał Lenartowicz wybrany 47 głosami ponad absolutną większość.

Sambor, 29 maja god. 12 min. 10. Dotąd otrzymał Teofil Bereźnicki 55 głosów — Michał Popiel 43 (później otrzymał większość.)

Tłumacz, 29 maja, g. 1 m. 45. Wybrany dawny poseł ks. Franciszek Sawa.

Jarosław, 29 maja. Godz. 12 m. 55. Wybrany dawny poseł Stefan hr. Zamoyski.

Buczacz, 29 maja. Godz. 1 min. 30. Dotychczasowy poseł Wład. Wolański wybrany ponownie — przeciw kandydatowi Rady ruskiej Wachnianinowi.

Lwów, 29 maja, godz. 3 m. 30. Na 192 głosujących wybrany dotychczasowy poseł Teofil Merunowicz 113 głosami.

Nowy Sącz, 29 maja, godz. 12 m. 45. Dotychczas głosy rozstrzelone. Żuk-Skarszewski otrzymał 16 głosów, Sikorski 12, Medon 10, Lipiński 2.

Rawa, 29 maja, godz. 1 m. 30. Posłem wybrany Feliks Biliński.

Dobromil, 29 maja, godz, godz. 2 m. 10. Znakomitą większością wybrany posłem Antoni Tyszkowski.

Skałat, 29 maja, godz. 1 m. 45. Wybrany JEks. Kazimierz Grocholski.

Brzeżany, 29 maja. Godz. 1 m. 15. Hr. Roman Potocki wybrany 125 głosami. Iwan Sojka otrzymał 20 głosów.

Nadwórna, 29 maja. Godz. 12 m. 10. Wybrany jednogłośnie ks. Kornel Mandyczewski.

Czortków, 29 maja. Godz. 10 m. 25. Mikołaj Wolański otrzymał 92 głosy — Piotr Tylny, włościanin 68 głosów.

Godz. 11 m 58 głosujących 192 — Mikołaj Wolański wybrany 116 głosami.

Ropczyce, 29 maja, godz. 12 min. 10. Głosowanie trwa; wybór Zdzisława Tyszkiewicza pewny.

Dąbrowa, 29 maja, godz. 12 m. 20. Na 137 głosujących wybrany Józef Męciński 127 głosami. Rogaliński otrzymał 9 głosów — ks. Otowski 1 głos.

Rudki, 29 maja, godz. 11 min. 40. Głosowanie już ukończone. Na 123 głosujących wybrany Henryk Janko 82 głosami. — Kandydat rady russkiej, adjunkt Harasymowicz otrzymał 41 głosów.

Stanisławów, 29 maja, godzina 12 minut 10. Starosta Gorecki wybrany większością 11 głosów. Głosujących było 141.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne)

Petersburg, 29 maja. W Charkowie i Kijowie zaszły rozruchy antisemickie.

Genewa, 20 maja. Wychodźcy moskiewscy odrzucili polityczną amnestyę. Rewolucyoniści przygotowują odpowiedź na manifest carski.

Paryż, 29 maja. Pięćdziesięciu żydów polskich (?) wyprawiło burdę Rotszyldowi; napadli go w pałacu domagając się pieniędzy i grożąc zniszczeniem mebli. Rotszyld wezwał policyę.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 29 maja. *Wiener Ztg* ogłasza umowę zawartą z Francyą względem przedłużenia traktatu handlowego, oraz kilka ustaw o kredytach dodatkowych, udzielenie kilku orderów żelaznej korony I klasy z dekoracyą wojenną, oraz III klasy radcy tajnemu Franciszkowi br. Falkenhaynowi.

Moskwa, 29 maja. Wczorajszy bal w sali Granowitej wypadł świetnie. Para carska ukazała się na salonach o godz. $9^1/_2$ i zabawiła do 11 w nocy. Polonez rozpoczął car z carową. Następnie tańczył car z królową grecką i z paniami Waddington i Jouret, carowa zaś tańczyła z Schweinitzem, Waddingtonem i Jauresem. — Dziś ofiarowano w sali carostwu mnóstwo podarunków artystycznej wartości. — Przepych olbrzymi. Kreml czarodziejsko wyglądał podczas iluminacyi.

Moskwa, 29 maja. Wczoraj o godzinie 11 rano przyjmował car w sali tronowej pałacu Kremlińskiego Severa baszę, oraz poselstwo chińskie i japońskie na audyencyi, poczem nastąpiło złożenie życzeń przez gubernialnych marszałków szlachty i przez szlachtę najznakomitszych rodów przez prezydentów gubernii, deputacyę z Finlandyi, kozaków i ludów azyatyckich, które złożyły chleb i sól. Kozacy nieśli przed sobą obrazy świętych. Uroczyste przyjęcie nastąpiło wobec wszystkich wielkich książąt i wielkich księżniczek, ks. Edenburskiego. Car rozmawiał nader łaskawie z każdym. O godz. 1 po południu złożyło ciało dyplomatyczne swe powinszowanie, oraz nadzwyczajni reprezentanci duchowieństwa i członkowie rady państwa. — Przedwczoraj wieczór zrobił car przejażdżkę po mieście bez żadnego orszaku, aby się przypatrzyć iluminacyi.

Moskwa, 29 maja. Wszyscy panujący i prezydenci państw nadesłali z powodu koronacyi telegramy gratulacyjne. Szczególnie serdeczny był telegram cesarza niemieckiego, któremu car zaraz telegraficznie podziękował, kładąc nacisk na powszechne wszystkich dobre usposobienie.

Berlin, 29 maja. Rada związkowa zatwierdziła włosko-niemiecki traktat handlowy, oraz konwencyę literacką z Francyą.

Paryż, 29 maja. Wczoraj przedłożył hr. Hoyos, poseł austro-węgierski, na uroczystej audyencyi u prezydenta Grevy'ego swe listy wierzytelne, zapewniał Grevy'ego o najprzychylniejszem usposobieniu cesarza i oświadczył, że szczęśliwy będzie ze swego zadania utrzymania nadal istniejących obecnie dobrych stosunków między mocarstwami. Zapewnił, że te przyjazne stosunki będzie się starał rozwinąć i utrwalić. — Prezyd. Grevy oświadczył mu na to, że przy spełnieniu tego zadania spotka się z najlojalniejszem współdziałaniem i najszczerszemi usiłowaniami ze strony rządu francuskiego, oraz z ciągłym dowodem najżyczliwszego zaufania. Następnie odbył Hoyos długą konferencyę z ministrem spraw zewnętrznych.

Paryż, 29 maja. Według doniesienia dziennika *Temps* będzie się mógł Bonet z otrzymanymi z Kochinchiny 1200 ludźmi utrzymać w Hanoi i Namdich aż do nadejścia posiłków z Francyi, które prawdopodobnie około 10 czerwca tam nadejdą.

Według doniesień z Hong-Kong z dnia 27 maja rząd chiński pełen jest pojednawczych intencyj, lecz obstaje przy swych prawach zwierzniczych nad Tonkinem.

Wiadomość, że wojska chińskie stoczyły potyczkę z wojskiem francuskiem pod Hannoi, okazała się mylną, prawdą jednak jest, że wielu Chińczyków uszykowanych pod czarnemi chorągwiami, jest nieregularnem wojskiem anamickiem. Chiny popadną w konflikt z Francyą; nie przyjęły bowiem interwencyi, lecz nie zgadzają się na okupacyę Tonkinu przez Francyę.

Londyn, 29 maja. Na posiedzeniu Izby gmin zawiadamia Dodson, że rząd francuski oświadczył, że wskutek zakazu przywozu bydła z Francyi należy zaprowadzić jak najsurowsze środki ostrożności. Rząd angielski utrzyma zakaz, dopóki nie będzie można zbadać skuteczność tych środków ostrożności. Przywóz bydła rogatego z Niemiec równie jest zabroniony. Co do przywozu owiec, trwają jeszcze rokowania z rządem niemieckim.

Bukareszt, 29 maja. Izba deputowanych wybrała jednogłośnie Rosettiego prezydentem, który się zrzekł czynnego udziału w sprawie zamierzonego przyjęcia wywołanej przez siebie reformy wyborczej.

Konstantynopol, 29 maja. Rozbójnicy obsadzili wszelkie okolice Smyrny — uprowadzili ludność, pozbawiając ją wolności.

Hotel Drezdeński.

przyjechali po dzień 28 b. m.:

Julian Bolechowski, obyw. ziem. z Żukowa, J. Rylska, z córkami i synem, właśc. dóbr z Sanoka, Władysław Dąmbski, obyw. ziem. z Zaborowa, Euzebiusz Głębocki z żoną, obyw. ziemski z Ukrainy, Janina Januszkiewicz z Bondzina, Józef Huwetz, właśc. dóbr, z Postołówka, Henryk Gawroński, dr. med. z żoną, z Wołynia, Zygmunt Szuszkowski, ob. ziem. z Wołynia, Dr. Henryk Kolischer, właściciel fabryki z Czerlan, M. Lowy, kupiec z Besztereczy, Edward Millan z Wiednia, Herman Dura, kupiec z Lipska, D. Treitel z Granicy, F. J. Wood, J. Sharp z Londynu, J. Watt z Frankfurta nad Menem.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 29 maja 1883.	Dzisiejsze g. 1 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78·25	78·05
„ 5% Austr. pap. nowa . .	93·25	93·25
„ srebrna „	78·80	79·10
„ złota „	99·—	99·—
„ 6% Węg.	120·50	120·45
4% Renta złota węg.	88·60	89·—
Losy z r. 1860	134·75	134·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	838·—	838·—
„ kredytowe	300·—	303·40
Londyn	120·05	120·10
Napoleondor	9·51	9·51
Lombardy	148·50	149·25
Losy z r. 1864	170·—	169·25
Akcye Karola Ludwika	297·—	298·—
„ Lwowsko-Czerniow. . . .	169·—	170·—
„ Węg.-półn.-wschodnie . .	157·50	158·—
5% Obligacye Indemn. gal . .	99·—	99·—
Losy premiowe węg.	114·25	115·—
Akcye Koszycko-Bogum.	145·—	145·50
„ Północno zachodnie . . .	199·50	200·—
6% Listy hipoteczne	102·—	102·10
6% List. zast. gal. Zakł. Kr. Z.	102·—	102·—
Akcye Siedmiogrodzkie . . .	164·—	164·25
Marka	58·50	58·55
Ruble papierowe	118·50	118·87
Dukat	5·66	5·66
Berlin d. 29 maja 1883.		
Banknoty	171·95	170·85
Wiedeń	170·75	170·75
Warszawa	202·—	202·90
Ruble	202·40	203·10
5% Listy zast. król. polsk. . .	62·90	63·20
4% „ likwidacyjne	54.70	55·10
Akcye Karola Ludwika	127·25	127·50
„ kredytowe	514.50	519·50

Usposobienie giełdy: słabe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel. świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

Dwóch młodych **pisarzy**

prowentowych, mających praktykę gospodarczą, znajdzie umieszczenie przy gospodarstwie od 1 lipca 1883. Zgłaszać się można do zarządu dóbr Państwa Dębickiego, poczta Dębica.
1553 1 5

Ponieważ Pan **J. RIPPER** w Krakowie w ogłoszeniach umieszczanych w Nowej Reformie, pośród swych innych artykułów składowych wymienia **Porter Żywiecki**, którego z naszego browaru nie pobiera, czujemy się zatem w obowiązku podać do wiadomości, iż P. Ripper przez wspomnione ogłoszenie dobrej wiary Publiczności i mienia naszej fabryki niegodnie nadużywa. By Szan. Publiczność nadal od błędu uchronić, podajemy poniżej PP. Kupców krakowskich, od nas porter krajowy pobierających: PP. **Jan Mika i Sp., A. Krywult, Józef Kulczyński, A. Mecnarowski, A. Liebeskind, St. Majewski, L. Stuhr, Józef Friml.**

Z zarządu browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu. 1554

Dr. wszech nauk lekarskich

Jan Danielski

b. lekarz prakt. Szpitali Krak.

ordynuje

W ŻEGIESTOWIE

od dnia 4 Czerwca b. r.

1550 1 10

Mieszkanie letnie

składające się z 3ch pokoi z balkonem na Iszem piętrze — w OGRODZIE STRZELECKIM — **każdego czasu do najęcia.** Wiadomość w restauracyi tamże. (1546 2 3)

Poszukuje się **Mieszkania,**

składającego się **z 2 pokoi i kuchni na I. lub II. piętrze,** za półrocznym czynszem płatnym z góry, **od 1 Lipca br.** — Wiadomość nadsyłać proszę pod **W. M. 10. post. rest. Kraków.**
1529 3 3

Godne uwagi.

Epileptycy, cierpiący na drgawkę i choroby nerwowe znajdą pewną pomoc w mojej własnej metodzie. Honorarium uiszcza się po widocznych skutkach. Leczenie listowne. Setki wyleczonych.
1434 9

Prof. Dr. Albert

Paris 6 Place du Trône.

A. Skórczewski i Polakiewicz

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej Nr. 13.

polecają swój Magazyn zaopatrzony w wielki wybór

Bielizny własnego wyrobu,

Rękawiczek różnego rodzaju,

krawatek, kapeluszy, parasoli, płaszczy gumowych, pończoch, skarpetek

i wiele innych artykułów służących do toalety.

Z powodu znacznego zapasu bielizny damskiej urządzamy wysprzedaż tejże przez pewien czas, po cenach fabrycznych.

(1549 1 24)

ZAKŁAD wodoleczniczy **„HELENENTHAL"** BADEN pod Wiedniem.

PENSYA SACHERA. Kierownictwo lekarskie: **Dr. Podzahradsky.**

Szwedzka gimnastyka lecznicza, Mięsienie (Massage), Elektryczność. Leczenie dyetetyczne, Leczenie winogronowe.

Urocze położenie w Helenenthal, bezpośrednia komunikacya tramwajowa z dworcem kolejowym w Baden, największy komfort przy umiarkowanych cenach. Bliższych wiadomości i prospektów udziela administracya i dyrektor lekarski **Wien IX. Universitätsstrasse 4, od godziny 3 do 4.** **Otwarcie 1 Maja.** 1437 11 20

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyer i Spółka

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 5/4 szlaskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·10, 3·75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 290 i 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

(1347 19 20) Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYER i Spółka.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

ZAKOPANE.

Z początkiem Maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-elektroterapii włącznie z gimnastyką leczniczą w tej stacyi klimatycznej tatrzańskiej. Zwraca się uwagę interesowanych, że kuracye wiosenne są i tańsze i prędsze wydają wyniki. 1416 11

Dr. Wenanty Piasecki

właściciel i kierownik zakładu przyrodoleczniczego na Klemensówce w Zakopanem.

Dr. Tadeusza Bielińskiego 1423 12 20

ZAKŁAD WODOLECZNICZY BYSTRA obok BIELSKA

(austr. Szląsk), koleją północną trzy godziny od Krakowa oddalony,

otwiera z dniem 1 maja swój sezon letni.

W celu leczniczym umyślnie zbudowany **z czterdziestu pokoji mieszkalnych, z sal jadalnych, łazienek i t. d. składający się zakład,** wznosi się u stóp gór lasem szpilkowym pokrytych, w dolinie jedynie na południe otwartej z prześlicznym widokiem na Tatry i Babią górę. Rzeka Staw i wielka ilość źródeł dostarcza zakładowi wody zapomocą wodociągów w całym zakładzie rozprowadzonej, co umożliwia leczenie **wodą nietylko w łazienkach lecz i w pomieszkaniu chorego.**

Restauracya pod nadzorem lekarskim w własnym zarządzie. **Ceny nader umiarkowane.**

Zapytania dotyczące zakładu przyjmują się pod adresem;

Zakład wodoleczniczy Bystra obok Bielska.

Medal zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

WYROBÓW BLACHARSKICH

w Krakowie, ul. Szewska 21.

Medal umiejętnej pracy na wystawie w Przemyślu

Niżej cen wiedeńskich o 50% trwalsze nabyć można:

Prysznice, Wanny, Sitzbady, Bidety, Parówki, Water-closety nadkanałowe, pokojowe i w ogóle wszelkie przyrządy do obsługi chorych a wygody zdrowych.

Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, blachą żelazną, szyfrem, papą i t. d. wszelkie Ornamenta do budowli wykonywam jak najstaranniej, mając do tego odpowiednie maszyny.

Zamowienia zamiejscowe uskuteczniam prędko i sumiennie.

Urządza gromochromy, dzwonki elektryczne

W. KOSYDARSKI

w Krakowie ul. Szewska 21.

Cenniki ilustrowane przesyła na żądanie darmo i opłacone. 1324 18 30

Urządza wodociągi, tuby pneumatyczne

F. A. GRIGAR

w Krakowie, Rynek Główny, pod Nr. 44, przy linii A—B

poleca:

Perfumy. Mydła. Wodę kolońską. Pudry, Szczotki, Szczoteczki, Grzebienie gęste i rzadkie.

Koszule, Kołnierze, Mankiety, Skarpetki, Kaftaniki, Rękawiczki, Krawatki. Szelki, Kamasze, Parasole, Kalosze i Laski w wielkim wyborze.

Torby podróżne, Rzemyki do Plaidów, Pugilaresy, Woreczki, Tytonierki, Czapki do podróży.

C. k. uprzywilejowany skład **kart** do gry i wszelkie przybory do tychże, Szachy, Arcaby, Pufy, Domina itp.

Fajki, Cybuchy, Cygarniczki bursztynowe, piankowe, trzcinowe i wiśniowe. Reperacyę tychże uskuteczniam najdokładniej.

Mając własną fabrykę tutek do papierosów, wyrabiam tylko z najlepszych bibułek francuskich, przeto wszelkie rozmiary będą najstaranniej wykończone. Papierki w książeczkach i Maszynki patentowane do papierosów. 1426 11 12

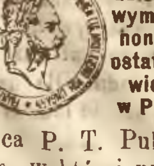
Wszelkie zamówienia z prowincyi wysełam odwrotną pocztą.

Tasiemca z głową usuwa za poręczeniem bez niebezpieczeństwa i bólu, oraz bez kuracyi głodowej **w przeciągu 2 godzin** lekarstwo apteki „zum hl. Georg" w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 3

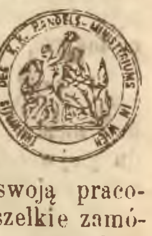
EMIL PREYER

w Krakowie, ul. Florjańska Nr. 24.

mechanik i optyk



odznaczony medalem państwowym i dyplomem honorowym na ostatniej wystawie krajowej w Przemyślu



poleca P. T. Publiczności swoją pracownię, w której przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawy wchodzące w zakres **fizyki, mechaniki i chemii** jako to: **instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne, do rysowania** itp. również zakłada **dzwonki elektryczne, telefony,** oraz **naprawia** gruntownie wszelkich systemów **maszyny do szycia.** 1537 3 8

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

polki, francuski i angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 1540 2 10

Woda kolońska

z bardzo przyjemnym zapachem, **własnej destylacyi,** poleca Apteka pod Gwiazdą

Konst. Wiszniewskiego

w Krakowie,

gdzie również nabyć można **Perfumerie francuskie i oryginalną Wodę kolońską.**
1325 10

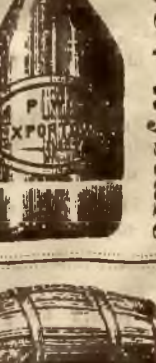
PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

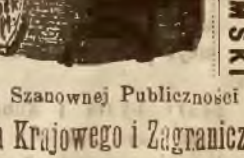
Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

PORTER OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

poleca Szanownej Publiczności

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Sławkowska.

(1559 1)

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 29/5.

%			płacą	żądają
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	1:8 70	119 —
	Marki niem. złote lub pap.	100 mar.	58 40	58 60
	Kupony srebrne		— —	— —
	Dukat nowy ważny		5 60	5 70
	20-to Frankówka złota		9 5	9 5
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	100 zł	98 75	99 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		98 41	98 75
4	„ „ „		— —	— —
5	„ „ Banku Hipotecz.		— —	— —
5	„ „ „ z premią 10%		100 20	100 80
5	„ „ „ zwrotne za 40 lat		97 40	97 60
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		101 —	102 25
5	„ „ „ „		— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie	36 letnie	100 —	102 —
6	„ „ „ „ „	36 „	— —	— —
6	„ „ „ „ „	18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr.	20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	99 —	100 —
4	„ likwidacyjne „	100	87 50	88 —

Lwów, dnia 28/5.

%			płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	a. na zł. 200	301 50	.06 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	98 40	99 20
4	„ „ „ „	100	— —	— —
6	„ „ Banku hipotecznego gal.	100	102 10	102 50
5	„ „ „ z 10% premią	100	100 50	101 —
5	„ „ „ zwrotne za 40 lat	100	97 50	98 —
6	„ „ Banku włościan.	100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		98 70	99 20

Wiedeń, dnia 28/5.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%			płacą	żądają
4⅕	Renta austr. papierowa	za złr. 100	78 05	78 20
4⅕	„ „ srebrna	100	78 80	79 —
4	„ „ złota	100	98 90	99 10
4	„ „ pap. nowa	100	93 25	93 40
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	119 50	120 —
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	134 60	135 —
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	139 —	139 50
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	169 50	170 —
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	169 25	170 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	„ sztukę 1	37	38 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	148 40	148 70

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%			płacą	żądają
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	120 40	120 60
4	„ srebrna	„ „ 100	120 60	120 75
5	„ pap. „	„ „ 100	86 95	87 15
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	99 30	99 50
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	114 75	115 25
—	„ „ po 50 złr.	„ „ 100	114 50	115 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	109 75	110 —

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%			płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	98 25	98 75
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	98 75	99 25
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	99 —	99 50
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	99 50	100 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%			płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	113 75	114 25
5	„ „ „ 1878	„ „ 1	102 70	103 20
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	32 25	32 75
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	25 50	26 —

LISTY ZASTAWNE.

%			płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit węg. oest. złote	za złr. 100	118 20	118 60
3	„ „ „ „ „ z premią	„ „ 100	97 75	98 25
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	100 50	101 75
5	„ „ „ „	„ „ 100	97 60	98 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 15-letn.	„ „ 100	— —	101 —
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	102 50	103 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	102 —	102 50
5½	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	89 50	90 50
4	„ „ „ „	„ „ 100	98 50	99 —
5	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	— —	— —
6	Listy zast. rustykalne 15-letnie	„ „ 100	101 50	102 25
6	„ „ 20-letnie	„ „ 100	97 75	-- —
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 40	100 55
5	„ „ „ „	„ „ 100	99 20	99 35
4½	„ „ „ „	„ „ 100	92 05	92 20
4				

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%			płacą	żądają
	Albrechta na 300 złr.	za złr. 100	94 80	95 30
5	Ferdynanda północn. na 300 złr.	„ „ 100	105 —	105 50
5	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr.	„ „ 100	98 60	98 80
4½	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr.	„ „ 100	97 —	97 40
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr.	„ „ 100	94 50	94 75
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr.	„ „ 100	95 75	96 25
5	Rudolfa na 300 złr.	„ „ 100	101 50	101 75
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr.	„ „ 100	93 —	93 50
5	Lombardy (Südbahn) na 500 fr.	za sztukę 1	139 —	140 —
3	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr.	„ „ 100	94 —	94 50
5	Nordosty na 300 złr.	za złr. 100	91 50	92 —
5				

LOSY

%			płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr.	za sztukę	170 50	171 —
	Klary na 40 złr. m. k.	„ „	38 25	38 75
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr.	„ „	108 —	109 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a.	„ „	20 50	21 25
—	Keglewich na 10 złr. m. k.	„ „	17 50	18 50
—	Krakowskie na 20 złr. w. a.	„ „	17 75	18 25
—	Lublańskie na 20 złr. w. a.	„ „	23 —	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	„ „	41 50	— —
—	Palfy na 40 złr. m. k.	„ „	37 —	37 50
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	„ „	12 05	12 30
—	L. Czerwon. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	„ „	6 40	6 70
—	Rudolfa na 10 złr. w. a.	„ „	18 75	19 25
—	Salm na 40 złr. m. k.	„ „	52 50	53 —
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a.	za sztukę	23 —	23 5
—	St. Genois na 40 złr. m. k.	„ „	45 —	45 50
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	„ „	22 50	23 50
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	„ „	127 50	128 50
4	„ na 50 złr. w. a.	„ „	64 —	65 —
—	Waldstein na 20 złr. m. k.	„ „	28 50	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k.	„ „	37 25	38 25

AKCYE BANKOWE

%			płacą	żądają
5	Anglobank	na 120 złr.	113 —	113 50
5	Bankverein, Wiener	100 złr.	105 25	105 50
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	216 —	217 —
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	299 80	300 —
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	295 75	296 25
5	Hipoteczn. galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank	na 160 złr.	127 —	127 25
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	838 —	840
5	Unionbank	na 100 złr.	114 50	114 75

AKCYE KOLEJOWE.

%			płacą	żądają
bez %	Albrechta	na 200 złr.	80 —	82 —
5	Alföld Fiume	na 200 „	170 25	170 75
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2755 —	2765 —
5	Franciszka Józefa	na 200 „	196 —	196 50
5	Karola Ludwika	na 210 „	296 —	296 50
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	145 —	145 50
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	169 —	169 50
bez %	Morawsko-szląskie centr.		22 50	23 —
bez %	Prag Duxer		56 50	57 75
5	Rudolfa	na 200 złr.	167 —	168 —
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	164 —	164 25
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	328 50	329 —
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	147 20	147 50
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	162 20	1 2 70
5	Nordosty	na 200	157 25	158 —

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki	„ „	9 50	9 51
20-to Markówka	„ „	11 71	11 73
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 81	9 83
Funty szterlingi	„ „	11 95	12 —
Tureckie liry złote	„ „	10 82	10 84
Banknoty włoskie	„ „	47 55	47 60
Ruble papierowe	„	118 75	119 —

Warszawa, dnia 28/5.

%			płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869		99 75	100 10
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	87 70	88 —
	Kupony		— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em		— —	95 50
	„ „ IIa „		— —	93 55
	„ „ IIIa		— —	92 70

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.